Rok XI. Nr. 347 (3237). Wilno, Czwartek 20 Grudnia 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Wspólne dążenia Francji i ZSRR.

do wprowadzenia w życie paktu wschodniego

Tekst protokółu z 5-XII podany przez T.A.S.S.

MOSKWA, (Pat). Agencja TASS przynosi opublikowanie tekstu protokółu podpisanego w Genewie w dniu 5 grudnia przez ministra Lavala i komisarza Litwinowa, który stwierdza wspólne postanowienie obu rządów zawarcia paktu wschodniego.

Oba rządy, gdy rozpoczęte rokowania weszły w fazę bardziej ożywioną, zgodziły się zająć następujące stanowisko. W swych stosunkach z rządami, które zostały zawezwane do udziału w pakcie, a zwłaszcza z temi, które nie udzieliły nań swej zgody, żaden z obu rządów nie nawiąże rokowań mających na celu zawarcie paktu dwustronnego lub wielostronnego mogącego utrudnić przygotowanie i zawarcie wschodniego paktu regjonalnego. Zobowiązano się także wzajemnie do niezawierania układów przeciwnych duchowi, jakim kierują się oba rządy. Z tej racji każdy z obu rządów będzie informowany przez drugi rząd o każdej propozycji odnoszącej się do tej rzeczy.

Protokół podnosi, że zobowiązania te obowiązują w ciągu całego trwania akcji dyplomatycznej będącej w toku lub w ciągu wszelkich zamierzonych następstw, które wynikną z tej zasady głównej i z tej samej troski. Oba rządy zobowiązują się nie odstępować od tych zamiarów bez wspólnej zgody stwierdzającej bezużyteczność kontynuowania tej akcji. Gdyby zaszedł podobny wypadek, oba rządy naradzą się w sprawie nowej gwarancji, której w tym samym duchu i w tym celu uznają za stosowne udzielać sobie wzajemnie

Układ wojskowy francusko-sowiecki nie istnieje

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa zaprzecza wiadomości zamieszczonej przez pewien dziennik angielski, w sprawie układu wojskowego między Francją a Z. S. R. R.

Agencja oświadcza, że wiadomość ta jest wytworem bujnej fantazji.

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Londynu, że wprawdzie, zarówno ambasada francuska jak i sowiecka zdementowały wczorajsza informację, gazety „Star“ o konwencji francusko — sowieckiej, jednak w świecie dyplomatycznym zaprzeczenia te nie są uważane za przekonywające.

Exposé Lavala

o polityce zagranicznej Francji

Porozumienie z Włochami. Pakt wschodni. Polska i Francja.

PARYŻ, (Pat). Na wtorkowem posiedzeniu Senatu, w czasie debaty nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych minister Laval wygłosił exposé na temat polityki zagranicznej Francji.

Na wstępie, omawiał ostatnie posiedzenie Rady Ligi Narodów. Następnie zaś poruszył **rokowania francusko-włoskie,** mające na celu bardziej ścisłą współpracę między temi dwoma państwami. Minister dał wyraz nadziei, że rokowania te uwieńczone będą pełnym sukcesem.

Skolei mówca przeszedł do **paktu wschodniego,** uwzględniając układy już istniejące między pewnemi krajami, umocni porozumienie międzynarodowe w części Europy, której los ściśle jest związany z interesem pokoju. Tę inicjatywę Francja powzięła **w pełnem porozumieniu z rządem sowieckim.** Francja kontynuuje rokowania i pragnie **przedewszystkiem zapewnić sobie zupełne porozumienie z Polską.** W tym względzie Francja udzieliła Polsce wyjaśnień równie skutecznych, jak dokładnych, które nie pozwolą na żywienie przez nią żadnych wątpliwości w sprawie pragnienia Francji liczenia się jej ze słusznemi troskami. Minister Laval zapowiedział, że wkrótce **będą podjęte rozmowy z Niemcami,** by wzięły udział w zbiorowym pakcie, w którym uzyskają te same gwarancje, jakie przyznają się innym krajom stowarzyszonym.

Wspomniawszy o swych genewskich rozmowach z komisarzem Litwinowem, minister Laval odczytał podpisany w wyniku tych rozmów protokół. Dalej mówca oświadczył, że Francja prowadzi politykę pokojową, która nie jest wymierzona przeciwko żadnemu krajowi i nikogo nie wyklucza. Przeciwnie, zwraca się o współpracę do wszystkich, którzy ożywieni są dobrą wolą. Rząd francuski nie uczynił nigdy nic, coby pozwoliło Niemcom sądzić, że zamierza w stosunku do nich prowadzić politykę okrążenia. **Zbliżenie francusko - niemieckie w ramach międzynarodowych jest gwarancją pokoju.** Niech Niemcy będą przeświadczone o tem i niech odpowiednio działają, a wielki krok zostanie uczyniony w kierunku koniecznego pojednania dwóch ludów.

Senat przyjął exposé ministra Lavala długotrwałemi oklaskami, poczem przyjął wniosek, w którym wyraża podziękowanie ministrowi Lavalowi ze pełną taktu i stanowczości obronę stałych zasad polityki francuskiej w Genewie.

Stały sekretarjat państw bałtyckich

PARYŻ, (Pat). Jak donosi „L'Information“ z Tallina, rząd estoński miał opracować projekt utworzenia stałego sekretarjatu porozumienia 3-ch państw bałtyckich — Estonji, Łotwy i Litwy.

Sekretarjat ma mieć te same atrybucje co i sekretarjat M. Ententy. Projekt prawdopodobnie wejdzie w życie jeszcze przed nową konferencją państw bałtyckich, która ma się odbyć dnia 20 kwietnia 1935 r. w Kownie.

0:0:0

Tymczasowa Rada Miejska Warszawy

WARSZAWA. (Pat). Minister spraw wewnętrznych na zasadzie art. 5, ust. 2 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. IX. 1934 r. powołał tymczasową radę miejską w składzie 36 osób i jednocześnie powołał komisję rewizyjną m. st. Warszawy z Arturem Śliwińskim jako przewodniczącym.

Nowy wiceprezydent

WARSZAWA. (Pat). Minister spraw wewn. powołał Czesława Zawistowskiego dotychczasowego dyrektora miejskiej inspekcji handlowej na stanowisko wiceprezydenta m. Warszawy.

Złożenie prochów badaczy polarnych



W r. 1897 w czasie wyprawy polarnej zginął sławny badacz podbiegunowy, Szwed S. A. Andree oraz dwaj jego towarzysze Strinberg i Fränkel. Na ilustracji złożenie prochów tych ofiar nauki w pomniku zbudowanym na ich cześć na jednym z cmentarzy w Sztokholmie.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Skasowanie podatku miejskiego od przywozu towarów

W dn. 21 marca 1935 roku zostanie skasowany podatek miejski od przywozu towarów do sześćdziesieciu kilku miast, położonych na terenie b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego.

Podatek ten obciąża przesyłki opłatą, wynoszącą przeciętnie 10 do 20 proc. kosztów transportu.

Prezes N.T.A. Hełczyński tytularnym profesorem prawa

Prezydent Rzeczypospolitej mianował pierwszego prezesa Najw. Trybunału Administracyjnego dr. Bronisława Hełczyńskiego profesorem tytularnym wydz. prawa na uniwersytecie Jagiellońskim.

Odroczenie konferencji morskiej

Komunikat oficjalny

LONDYN. (Pat). Reuter donosi, że po dzisiejszych obradach delegatów 3-ch państw pod przewodnictwem Mac Donalda ogłoszono komunikat, który twierdzi, że rozmowy londyńskie spełniły swój pożyteczny cel, gdyż w szczerej i przyjacielskiej atmosferze przedyskutowano pod różnemi punktami widzenia zagadnienia morskie.

Trzy państwa, które brały udział w obecnych rozmowach, **poparły idee ograniczenia tonażu morskiego przy jednoczesnej redukcji sił morskich,** któraby mogła być przyjęła przez wszystkie państwa zainteresowane, lecz zarówno **zasady jak realizacja tych celów pozostają jeszcze do omówienia.**

Obecnie stało się konieczne odroczenie, celem umożliwienia delegacjom osobistego poinformowania swych rządów.

Należy się spodziewać, że dokonane prace przygotowawcze umożliwią zwołanie zebrania w chwili odpowiedniej po temu. Rząd W. Brytanji wobec tych ewentualności poweźmie właściwe zarządzenia.

Dyskusja szczegółowa nad projektem konstytucji

w senackiej komisji konstytucyjnej

WARSZAWA, (Pat). Dziś po południu senacka komisja konstytucyjna przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy konstytucyjnej.

Przewodniczący **Targowski** zaproponował dyskutowanie nad całemi rozdziałami. Propozycję przyjęto. Przystąpiono do dyskusji nad rozdziałem I „Rzeczpospolita Polska". Referent **Rostworowski** odczytał zamieszczone w sprawozdaniu drukowanem poprawki zaproponowane do tego rozdziału. **Glądbiński** wysunął zastrzeżenia co do uprawnień senatu do czynienia zmian w tym projekcie. Po odpowiedzi sen. **Barańskiego** sen. **Horbaczewski** (kl. ukraiński) zgłosił wniosek w sprawie autonomji terytorjalnej ziem zamieszkałych przez ludność ukraińską. Przewodniczący oświadczył, że wnioski będą głosowane na końcu. poczem sen. **Woźnicki** (kl. ludowy) w dłuższem przemówieniu scharakteryzował 10 pierwszych artykułów nowego projektu konstytucji, które zdaniem mówcy mają charakter deklaratywny, zaznaczając, że słuszne byłoby ująć te artykuły w jeden ogólny wstęp. Mówca nie zgłasza konkretnych poprawek, gdyż wie, że będą one odrzucone.

Sen. **Roman** w dłuższem przemówieniu wskazał na ważność historycznego momentu, jaki przeżywamy, ustalając obecnie zasady naszego zbiorowego życia. Budując naszą przyszłość państwową, powinniśmy pamiętać o naszem położeniu geopolitycznem i właściwościach psychiki narodowej, wreszcie o naszej tendencji do wybujałości jednostkowego indywidualizmu.

Referent Rostworowski i rzeczoznawcy **Car, Sławek** i **Makowski** wskazali myśl przewodnią twórcy konstytucji. W pierwszych artykułach konstytucja stwierdza, że podstawę życia publicznego stanowią **swobody obywatelskie znajdujące się pod opieką państwa a także obowiązki obywateli.** Chodzi o sharmonizowanie praw obywateli z potrzebami państwa jako całości w warunkach przeżywanych przemian dziejowych. Na cóżby przydały się najpiękniejsze formy, gdybyśmy ich nie wypełnili właściwą treścią. Marszałek Piłsudski powiedział: **Musimy tak obrócić koła historji, aby Polska stała się nietylko potęgą wojenną, ale żeby także wzrastała w siły i moc kultury oraz potęgę ducha.** W tym tylko wypadku może się dostać wobec tych wielkich przemian, jakie nas czekają. Czy w tych warunkach może jeszcze ktoś wątpić o uszczupleniu praw obywatelskich. W konstytucji wysunięte one zostały na pierwszy plan. Potwierdzili je na komisji ci, którzy nad nią najwięcej pracowali.

Mówiono, że sprawa wolności została w konstytucji źle zreferowana, ale przecież to nie jest prawo zaopatrzone w sankcję. Podobnie jest w konstytucji marcowej. W konstytucji ustala się **pod stawy życia i form rządzenia państwem** Polska w myśl zasad nowej konstytucji wejdzie na właściwą jej drogę rozwoju wą w przyszłości i na właściwą drogę rządzenia państwem.

Przemawiali dalej **Makarewicz** (Ch. D. w Małopolsce Wsch.) i **Kamieniecki** (BBWR). Senator Rostworowski udzielił następnie wyjaśnień w odpowiedzi na zarzuty mówców co do poszczególnych punktów projektu i na tem dyskusję nad rozdziałem pierwszym zamknięto.

Następnie komisja przystąpiła do dyskusji nad rozdziałem drugim „Prezydent Rzplitej".

(Spowodu spóźnionej pory, dalszy ciąg przebiegu posiedzenia komisji podamy jutro).

Jewticz tworzy nowy rząd w Jugosławji

BIAŁOGRÓD. (Pat). Minister spraw zagranicznych **Jewticz** otrzymał misję tworzenia nowego gabinetu.

BIAŁOGRÓD, (Pat). Minister Jewticz otrzymał dziś od rady regencyjnej misję utworzenia nowego gabinetu i odbył w ciągu dnia rozmowy z działaczami politycznymi.

Powództwo cywilne królowej Marji

PARYŻ, (PAT). — Prasa donosi, że królowa Marja jugosłowiańska występuje z powództwem cywilnem przeciwko wspólnikom zabójcy króla Aleksandra.

Interesy reprezentować będzie były minister spraw zagranicznych Paul Boncour.

Paragwaj nie słucha zaleceń Ligi Narodów

GENEWA, (PAT). — Przewodniczący komisji konsultatywnej otrzymał odpowiedź rządu paragwajskiego na zalecenia Ligi Narodów. Odpowiedź ta jest odmowna.

Okręt „Józef Piłsudski" uroczyście spuszczony na wodę

Ryngraf Matki Boskiej Ostrobramskiej. Matką chrzestną wilnianka p. Wanda Pełczyńska

TRIEST, (PAT). — Dzisiaj, przy pięknej i słonecznej pogodzie odbyła się w stoczni Monfalcone uroczystość spuszczenia na wodę polskiego okrętu transatlantyckiego *„Marszałek Piłsudski"*.

Na uroczystość tę przybył wczoraj z Rzymu ambasador R. P. *Wysocki* oraz z Warszawy specjalna delegacja z pp. wiceministrami — przemysłu i handlu *Doleżalem* i komunikacji *Bobkowskim* na czele. W uroczystości ze strony władz włoskich wziął między in. udział podsekretarz stanu Min. Kom. *Lojaconce*, dyrektor naczelny stoczni *Cosulich* oraz przedstawiciele władz samorządowych i wojskowych.

Przy dźwiękach polskiego hymnu państwowego i I Brygady oraz hymnów włoskich goście polscy przeszli przed szpalerem młodzieży i milicji faszystowskiej, poczem udali się na specjalnie zbudowane rusztowanie, przylegające do olbrzymiego kadłuba okrętu, udekorowanego polskiemi sztandarami oraz tarczą legjonową, ozdobioną literami: *„J. P. I Brygada"*.

Uroczystość rozpoczęła się od modłów, odprawionych przez arcybiskupa Gorycji mgr. Carla Margotti, który pokropił okręt wodą święconą. Skolei matka chrzestna pani *Wanda Pełczyńska* wygłosiła przemówienie, po którem na ręce dyrektora linji żeglugowej Gdynia — Ameryka złożyła *ryngraf z Bogurodzicą, poświęcony w Wilnie, w Ostrej Bramie.* — Bezpośrednio po przemówieniu pani Pełczyńska przecięła wstęgę o barwach polskich i włoskich i rozbiła symboliczną butelkę szampana o burtę okrętu, a w chwilę potem wielki czerwony kadłub z widniejącym napisem: „Piłsudski" zaczął łagodnie opuszczać się na wodę.

W tym momencie rozległy się ogłuszające ryki syren okrętowych. Parotysięczne tłumy wznosiły długotrwałe okrzyki, a orkiestry grały „Jeszcze Polska nie zginęła". Po chwili okręt „Piłsudski" osiadł na morzu.

Po przybyciu do Triestu delegacja polska podejmowana była przez radę prowincjonalną gospodarstwa korporacyjnego. Na śniadaniu w sali restauracyjnej okrętu „Autonia" prezes rady zjednoczonych stoczni *Giuntu* zapewnił gości o głębokich sympatjach jakie dla Polski żywi naród włoski. Polska wie, że oprócz silnej armji powinna oprzeć się na handlu morskim. Dawniej Polska i Włochy wymieniały sobie męczenników i bohaterów walczących o wolność, dziś zaś wymieniają okręty i węgiel. Przypominając że okręt polski nosi herb pierwszej brygady i imię Marszałka Piłsudskiego, mówca poświęcił kilka kurtuazyjnych słów matce chrzestnej okrętu *Wandzie Pełczyńskiej*, poczem wniósł toast na cześć linji Gdynia — Ameryka i Polski.

KOMISJE SEJMOWE

Budżet Min. Opieki Społecznej

WARSZAWA, (PAT). — Sejmowa komisja budżetowa prowadziła na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu dalszy ciąg debaty nad preliminarzem budżetowym **ministerstwa opieki społecznej.**

Budżet ten wywołał bardzo długą dyskusję, do której zapisało się kilkunastu mówców ze wszystkich klubów poselskich. Ze strony opozycji **krytykowano działalność ministerstwa opieki** społecznej, uskarżano się na zredukowanie preliminowanych kredytów w tym dziale, domagano się jednocześnie zwiększenia pomocy dla bezrobotnych, na walkę z gruźlicą, na pomoc powo**dzianom, na pomoc reemigrantom i t. d.**

Po przemowieniach posłów zabrał głos **minister opieki społecznej Paciorkowski.** Na wstępie swego przemówienia minister podkreślił, że po kilkunastu latach własnych doświadczeń możemy sobie już postawić pytanie, czy to co nazywamy naszą polityką socjalną odpowiada potrzebom naszego państwa i społeczeństwa. Minister oświadcza, że sprawy te obszernie omówi na plenum. Teraz zastrzega się, że bynajmniej nie uważa, aby państwo i społeczeństwo nasze wydawało na sprawy socjalne za dużo. Nie sądzi jednak, że te sumy, które pochodzą nietylko z bud**żetu opieki społecznej,** bo jeszcze więcej jest w ubezpieczeniach i samorządach, są użytkowane zbyt jednostronnie i zbyt mało produktywnie.

Przechodząc do **zagadnieni bezrobocia** minister omówił sprawę **funduszu pracy,** zwracając uwagę, że fundusz ten zatracił właściwy punkt podejścia do zagadnienia i stał się raczej funduszem inwestycyjnym niż funduszem zatrudnienia Należałoby więc zrzec się koncepcji, by fundusz pracy kapitalizował fundusze i zrzekł się akcji pożyczkowej. Niemniej jednak fundusz pracy ma już za sobą duże zasługi i odciążył rynek, dając zatrudnienie około 100.000 ludziom.

Następnie minister przeszedł do omówienia zagadnienia **reorganizacji ubezpieczeń,** oświadczając, że kwestja ta jest przedmiotem codziennej pracy w ministerstwie. Doświadczenia nabyte dotąd wskazują, że należy się zachowywać z wielką ostrożnością, chociaż trzeba przyznać, że dzisiejszy stan rzeczy musi ulec zmianie.

Po krótkich przemówieniach wiceministra **Piestrzyńskiego,** który odpowiadał na zarzuty, przedstawione w toku debaty oraz referenta **Sowińskiego** preliminarz budżetu **przyjęto** z poprawkami referenta oraz poprawkami wniesionemi przez posłankę Waśniewską, która m. in. opowiedziała się za przywróceniem ministerstwu nazwy pracy i op. społ.

Budżet Ministerstwa W. R. i O. P.

Na posiedzeniu popołudniowem przystąpiono do obrad nad preliminarzem budżetowym ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego Referat wygłosił **Zdzisław Stroński**, który wnosi kilka drobniejszych poprawek. Referent stwierdził, że wydatki uległy dalszemu zmniejszeniu. Fundusz szkolny przewiduje zł 18.000.000 z daniny szkolnej mającej charakter powszechności. Przypuszczalna zwyżka wpływów z tego źródła mogłaby pozwolić na ponowny rozwój szkolnictwa, szczególnie możnaby zatrudnić większą ilość nauczycieli. Nowa reforma szkolna daje wyniki pozytywne, potrzebne są jednak nowe etaty nauczycielskie i izby szkolne. Szkolnictwo zawodowe zbliża się do chwili wprowadzenia w życie nowego ustroju. Następnie omówił szkolnictwo rolnicze, sprawy nauki i pomocy osobom pracującym naukowo Pozatem również zwrócić uwagę na zainteresowanie zagranicy szkolnictwem polskiem i wreszcie prosił komisję o przyjęcie preliminarza z poprawkami referenta

Przemówienie p. min. Jędrzejewicza

WARSZAWA, (PAT). — Po referencie zabrał głos minister oświaty W. JEDRZEJEWICZ, który na wstępie omówił dodatnie ustosunkowanie się szerokich warstw do spraw oświatowych i kulturalnych. Celem ulżenia doli nauczycielom przeniesiono do wyższej grupy płatniczej dotychczas 11.000 nauczycieli a po nowym roku spotka to 20.000 nauczycieli. Pozatem zasada automatycznego awansu stworzy perspektywę polepszenia ich położenia. Obecnie przyjęto koncepcje wypracowania statutów poszczególnych rodzajów szkół.

Dłużej minister mówił o sprawach szkolnictwa ukraińskiego, przyczem krytycznie wyraził się o wygórowanych postulatach pewnych odłamów ludności ukraińskiej. Minister zapowiedział, że w przyszłym roku szkolnym powstanie w jednem z województw południowo-wschodnich liceum rolnicze z ukraińskim językiem nauczania.

Mówca zaznaczył, że do rozwoju w dziedzinie nauki i sztuki przyczyniła się reforma szkolnictwa wyższego.

Następnie min. Jędrzejewicz omówił sprawy wyznaniowe i zaznaczył, że jednem z najważniejszych zadań ministerstwa jest uregulowanie prawne stosunku państwa do poszczególnych wyznań, które opierają swój ustrój na ustawodawstwie obcem.

W dyskusji nad budżetem ministerstwa WR. i OP. zabierali głos przedewszystkiem przedstawiciele opozycji, krytykując sytuację oświatową w Polsce. Poseł **Mękarski** (BBWR) wystąpił m. in. w obronie Lwowa w zakresie szkolnictwa. W dalszym ciągu przemawiali posłowie **Sommerstein, Chruckij, Pimonow, Bogusławski** poruszający zagadnienia bądź szkolnictwa mniejszościowego bądź też sprawy wyznaniowe.

Na tem przerwano obrady. Dalszy ciąg jutro o godz. 10,30.

Manifestacja antyniemiecka w Kownie

BERLIN, (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Kowna, że odbyła się tam manifestacja antyniemiecka, w czasie której wygłosili ostre przemówienia były gubernator Kłajpedy Merkis oraz były prezydent Dyrektorjatu Kłajpedzkiego Raisgis. Mówcy oświadczyli się kategorycznie przeciwko porozumieniu niemiecko - litewskiemu kosztem ustępstw w sprawie Kłajpedy.

Przemawiał również generalny sekretarz związku tautininków Rastenis, który szczególnie ostro wystąpił przeciwko Niemcom, oświadczając, że Litwa nie da się sprowadzić z drogi przez zarządzenia gospodarcze Niemiec.

Obozy pracy w Bułgarji

(Od naszego korespondenta)

Nic nie jest nowe na tym świecie! Zastosowane w Niemczech i naśladowane przez inne kraje obozy pracy, jako walka z bezrobociem istniały już w Bułgarji, gdy w Europie nie mówiono jeszcze o kryzysie i jego fatalnych skutkach — bezrobociu.

Powołane ustawą z dnia 10 czerwca 1920 r., względnie 9 listopada 1921 r przez radykalne rządy ludowe Aleksandra Stambulijskiego, obozy pracy, **pomyślane jako instytucje zarówno wychowawcze jak i przygotowujące socjalizację życia społecznego,** przetrwały reżim radykalny i wszystkie następne wewnętrzne zawikłania Bułgarji.

W przemówieniu, wygłoszonem z okazji wydania dekretów, Stambulijski określił zadanie obozów pracy „Udoskonalenie i zastąpienie służby wojskowej, do której lud bułgarski się przyzwyczaił, przyczynienie się do odpowiedniego wychowania młodzieży i przygotowania jej do życia praktycznego, powiększenie produkcji, uspołecznienie źródła bogactwa jakiem jest praca ludzka, utrzymanie poczucia obowiązku społecznego i współpraca we wzniesieniu Bułgarji, zrujnowanej przez klęskę wojny światowej“.

Otóż idea zastąpienia zakazanej Bułgarji traktatem w Neuilly powszechnej służby wojskowej, przez obozy pracy zadecydowała o zachowaniu obozów po obaleniu radykałów i likwidacji niebezpiecznych reform ludowców. Pozbawiono jedynie obozy tendencyj socjalistycznych i zwolniono od powinności pracy kobiety, które zawiodły pokładane w nich nadzieje, wreszcie, ograniczono przymusową pracę do ośmiu miesięcy i ustalono, że do 20 proc. poborowych będzie mogło wykupić się z obowiązku pracy, przyczem ustalono taksę na 6 do 50 tysięcy lewa.

Aczkolwiek ustawa o obozach pracy przewiduje ośmiomiesięczną pracę dla mężczyzn w wieku od 20 — 40 lat, stosowano jednak system podziału tego czasu na okręgi i powoływano młodzież przeważnie na trzymiesięczne okresy pracy fizycznej. W wypadkach klęsk żywiołowych, powołuje się do pracy mężczyzn w wieku od 20 — 50 lat, na okres trzytygodniowy w celu wykonania robót dla samorządów.

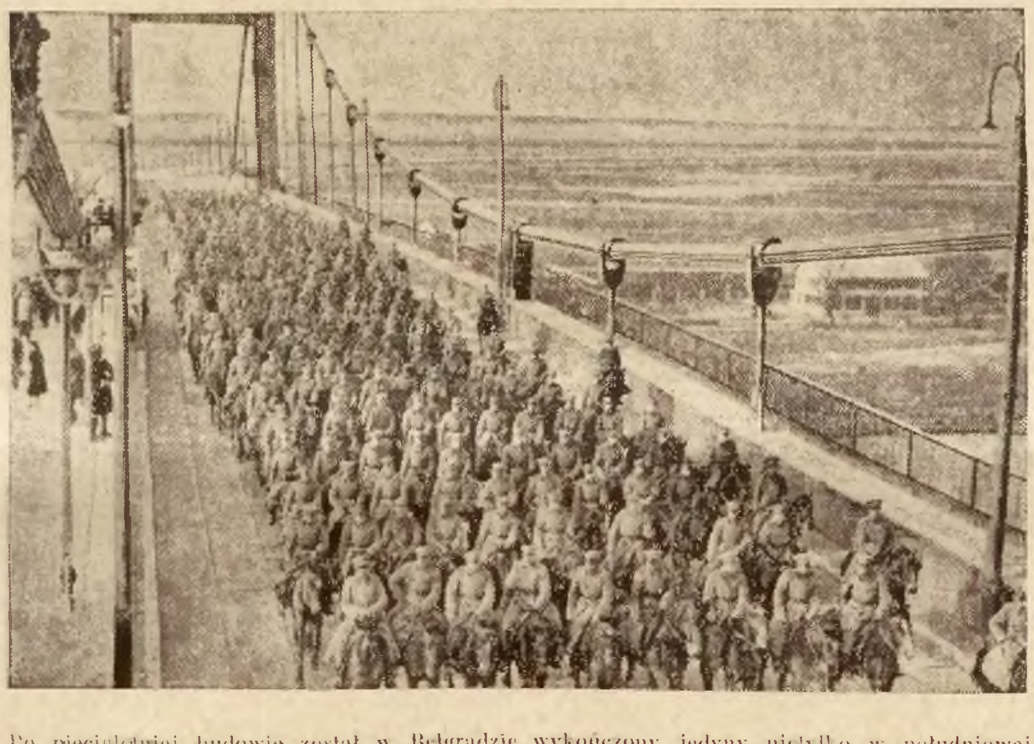
Ten ostatni wypadek miał miejsce w r. 1928 po klęsce trzęsienia ziemi. Wówczas „trudowaki“, jak powszechnie zwani są w Bułgarji członkowie obozów, odbudowali zniszczone dzielnice Plowdiwu, Starej - Zagory, Czispanu i Haskowa.

Dodatnie wyniki, osiągnięte przez obozy pracy, skłoniły rządy Bułgarji do coraz szerszego ich zastosowania. Gdy w pierwszym roku ich istnienia liczba „trudowaków“ wynosiła zaledwie 10750, dwanaście lat później osiągnęła 20.720, a obecnie jest jeszcze większa. Największą ilość robotników zatrudniało ministerstwo robót publicznych (przeszło 11 tysięcy). Podczas pierwszej dekady istnienia obozów wysypano nowe szosy długości 3.345.522 m., wybrukowano 1.538.963 m., wreszcie rozszerzono i zreperowano drogi długości 1.546.063 m. Wartość ogólna tych robót wyniosła przeszło 4 miljony złotych (753 miljony lewa), wartość zaś robót w dziedzinie komunikacji kolejowej przeszło 202 miljony lewa. Na inne ministerstwa, czyli rolnictwa, handlu i wojny przypadła nieznaczna część robót zespołów pracy. Poza wymienioną już odbudową zniszczonych trzęsieniem ziemi dzielnic Bułgarji z zakrojonych na szeroką skalę robót wymienić należy konstrukcję tam długości 28 + 200 klm. i 26 klm. kanałów w okolicach Plewny, budowę 17 klm. tamy „Vardim“ osuszanie bagien, i wreszcie budowę 50 klm. górskiej kolei „Kriczim - Deuwlen“, w okolicach Plowdiwu.

Oficjalna bułgarska statystyka sporządziła rachunek zysków i strat obozów pracy i wyliczyła, że państwo podczas pierwszej dekady istnienia obozów, **zarobiło na tym interesie 6.202.000 lewa.** Nie wiem jakiemi danymi posługuje się Urząd Statystyczny, wiem natomiast, że każdy „trudowak“ kosztuje państwo przeciętnie 60 lew dziennie, gdy tymczasem niekwalifikowany bułgarski robotnik zarabia dziennie od 50 — 70 lew. Nie o efekt jednak materjalny chodzi w tym wypadku, lecz o wielkie znaczenie wychowawcze, które mają obozy pracy dla kraju o stosunkowo niskim poziomie kulturalnym, gdzie przedtem jeszcze szerokie sfery społeczeństwa pozbawione zostały służby wojskowej, wychowującej naród w karności i dyscyplinie. Gdy uwzględnimy wreszcie, że dzięki zmontowaniu przy pomocy obozów pracy wielkiej ilości rąk robotniczych (bez jednoczesnego podniesienia wysokości płacy na rynku pracy, co zazwyczaj ma miejsce przy wzroście zapotrzebowania) Bułgarja po wojnie zająć się mogła odbudowaniem kraju i sprostać reparacjom, będziemy mogli w całości ocenić znaczenie tych obozów dla państwa i zrozumiemy dlaczego przykład bułgarski znalazł tylu naśladowców.

Norbert Żaba.

Jedyny most łańcuchowy na Bałkanach



Po pięcioletniej budowie został w Belgradzie, wykończony jedyny nietylko w południowej Jugosławji, ale i na całych Bałkanach, most łańcuchowy. 800 jeźdźców, na koniach przejechało most, by wypróbować jego nośność.

Pan Prezydent Mościcki członkiem honorowym Zw. chemików

WARSZAWA, (Pat). Dziś delegacja zw. inżynierów chemików w osobach inż. Eug. Kwiatkowskiego, inż. Milewskiego i inż. Przedpełskiego wręczyła na Zamku Prezydentowi Rzeczypospolitej I. Mościckiemu dyplom pierwszego członka honorowego tej organizacji.

Akt ten łączy się z uchwałą 3-go zjazdu delegatów wszystkich polskich okręgów zw. inż. chemików, który odbył się w Katowicach, w kwietniu.

Mniejszość niemiecka wobec Państwa Polskiego

Zasadnicza ewolucja, jaka ostatniemi czasy zaszła wśród mniejszości niemieckiej w Polsce, jest naogół znana. Wiemy, że pod wpływem konsolidacji wewnętrznej w Polsce, jednolitości i ciągłości władz, a przedewszystkiem wzmocnienia mocarstwowej roli naszego Państwa na zewnątrz — mniejszość niemiecka w kraju wkroczyła na drogę rzeczowego ustosunkowania się do Państwa.

Niemniej przeto **zachodzą ostatnio bardzo znamienne zmiany,** które nie powinny ujść uwagi opinji publicznej.

Dotychczas oficjalną reprezentacją mniejszości niemieckiej było „Biuro posłów i senatorów niemieckich“. Miało ono siedzibę w Bydgoszczy. Obecnie utworzona została inna reprezentacja pod nazwą „Rat der Deutschen in Polen“ — Rada Narodowa Niemców w Polsce, z siedzibą w Warszawie.

Okazało się jednak, że **powstanie tej Rady spotkało się wśród pewnych uwarstwowień niemieckich ze sprzeciwem.** Zwłaszcza dwie organizacje stanowczo opowiadają się przeciw „Rat der Deutschen in Polen“. Po pierwsze: katolicy niemieccy. Po wtóre: wielki odłam młodzieży, zorganizowany w szeregach „Jungdeutsche Partei“. Jest to ta część młodzieży, która przejęła się polityczno-społecznemi hasłami obecnego reżimu Trzeciej Rzeszy.

Otóż „Jungdeutsche Partei“ na swym ostatnim kongresie uchwaliła jaknajostrzej zwalczać Radę Narodową Niemców w Polsce.

„Jungdeutsche Partei“ bowiem wychodzi z założenia, że Rada reprezentuje jednostronne nastawienie sfer ziemiańsko - wielkokapitalistycznych, a przekonania jej gospodarcze i społeczne straciły dziś autorytet wśród społeczności niemieckiej.

Bardzo charakterystyczny jest stosunek do Państwa Polskiego, jaki reprezentują zarówno „Rat der Deutschen in Polen“, jak i „Jungdeutsche Partei“. Rada akcentuje swą lojalność. **Obóz zaś młodo - niemiecki idzie dalej: podkreśla nietylko lojalność, ale i wierność.** „Wir sind treu“ — brzmi uchwała „Jungdeutsche Partei“.

Jeszcze bardziej znamienne jest umotywowanie tej postawy młodych. Otóż stwierdzają oni, że są już pokoleniem, wychowanem w Polsce, że od zarania swego dzieciństwa zrośli się z faktem istnienia i rozwoju polskiej państwowości. Nie chcą uchodzić za typ „Niemca zagranicznego“, nie poczuwają się do wspólnoty z kapitalistami niemieckimi, którzy Polskę traktowali jako „kolonję“ do robienia interesów: **widzą w Państwie Polskiem swą ojczyznę,** w której nietylko chcą pracować, ale z którą też muszą się identyfikować.

Oczywiście to ścieranie się poglądów jest sprawą wewnętrzną mniejszości niemieckiej. Niemniej przeto daje obraz wielkich zmian, zaszłych wśród tej ludności.

M.

„CZERWONY“

(Maurycy Mochnacki)

Nazywano go polskim Robespierrem... zaiste, uśmiechnąłby się po swojemu blady adwokat z Arras, trybun czerwonej rewolucji francuskiej, na takie porównanie. Jakże wobec tamtej, zimnej bezwzględności, tamtych z gilotyną ślubów, słabym i wykolejonym wydaje się nasz romantyczny warchoł, nasz czerwono - biały Mochnacki, jeden z najdziwniejszych, najmniej wytłumaczonych, najtragiczniejszych ludzi z 1831 r., który to rok obfitował w tragizm ludzi i faktów. Tragicznie bolesnym był żywot czystego jak kryształ księcia Adama Czartoryskiego, tragiczną dola Lelewela, tragiczną była niewiara Chłopickiego, wodza bez busoli, tragiczna wtórna Golgota sędziwego adjutanta Kościuszki, Niemcewicza, przeżywającego po raz wtóry nadzieje, waśnie, kunktatorstwo, klęskę i pielgrzymkę na obczyznę narodu polskiego. Ale każdy z tych ludzi, i wielu innych, biorących udział w Powstaniu, nawet 40-letnie potworne męczeństwo w kazamatach Szliselburgu Łukasińskiego, nawet katorga Wysockiego, opromienione były poczuciem spełnionego obowiązku i niepłamnego żywota, bez cienia na honorze.

Mochnacki tej pociechy w nieszczęściu Ojczyzny nie miał. Jak pijąca krew z trupów Kera, wlokła się za nim wieść wśród rodaków o zeznaniach, o akcie pokory zawartym w słynnem „piśmie karmelickiem“ w 1823 r., które wymuszono z niego, jakiemi sposobami!...? Nikt nie wiedział, ni wtedy, ni potem. Związek Wolnych Braci Polaków, którego był duszą, najgwałtowniejszym mówcą i trybunem, ożywczym płomieniem, Związek ten, nadzieja młodzieży, zostaje przez niego zdradzony, idee, którym służył, przez niego samego odwołane; przed komisją śledczą złożył dowód na piśmie lojalizmu, serwilizmu i pokory względem rządu rosyjskiego. Na dno nieszczęścia stoczył się kochanek wolności, trybun niepodległości. Nigdy już sił moralnych nie odzyskał. Niemniej musiał zdobyć znów zaufanie przyjaciół, jeśli Podchorążowie przyjmują go do spisku i do wspólnych walk. Ale znów siły jego, tak zdawałoby się wielkie, gdy przemawiał do frakcji w klubach, nie wystarczają, by porwać tłumy warszawskie do natychmiastowego czynu. Ciska się i rzuca w swej bezsilności, każdy mu zbyt ostrożny, zbyt zwleka, nie dość czerwony, nie dość szybko działa. W nim się pali namiętna chęć, nie umiejąca narzucić swej koncepcji innym. W salach redutowych, na posiedzeniu klubu woła, że Chłopicki zdradza rewolucję, i o mało go nie rozszarpują niedawni przyjaciele, gdyż generał jest już popularny i wielbiony. Przypisują teraz Mochnackiemu wszystkie gmatwaniny i potknięcia się, kwasy i intrygi pomiędzy ludźmi u steru będącymi. Mochnacki miota się jak mucha w sieci pajęczej. Porywa Podchorążych i rusza z nimi, by zamordować ministra Lubeckiego, słusznie uważając go za inspiratora ugody z Rosją. Przypadek zrządza, że spotykają na Lesznie Piotra Wysockiego który dowiedziawszy się o zamiarze, wyczerpawszy argumenty, klęka przed szeregiem Podchorążych, zapewniając, że po jego trupie chyba pójdą do Banku... Polscy Robespierzy!... Nie, raczej polscy, romantyczni poeci... Straszliwa ironja losu zawisa nad Mochnackim... niespodzianie otoczony przez wzburzony tłum blisko banku, musi się właśnie tam chronić i dać się ocalić przez tegoż Lubeckiego, którego parę dni przedtem szedł zabijać.. Pan Minister przechowuje łaskawie trybuna ludu w swym pałacu, i dyskutuje z nim długiemi godzinami, zapewne mrucząc w swą nieodstępną fajkę: C'est trés intéréssant, parlez jeune homme“. Uprzejmie interesował się poglądami tak uzdolnionego młodzieńca, pisującego krytyki literackie tak cięte, umiejącego rozpalać tłumy wymową i artykułami politycznemi, a oto zdanego na łaskę i niełaskę jego arystokratycznej gościnności. W swem dziele „Historja Powstania“, musi mu Mochnacki złożyć wyrazy uz-

CHIŃSKI KOMUNIZM

Z Chin dochodzą od czasu do czasu komunikaty wojenne, mające obrazować sytuację na polu walki „czerwonych“ z Czang-Kai-Szekiem. Komunikaty mętne zresztą i sprzeczne, tak, że trudno się na ich podstawie zorjentować, kto właściwie kogo bije: Komuniści „białych“ czy „biali“ komunistów? Stan taki trwa już lata całe. Rząd południowy, którego marszałek Czang-Kai-Szek jest właśnie pełnomocnikiem wciąż zapowiada likwidację skomunizowanych prowincyj, wciąż otacza wojska komunistyczne „żelaznym pierścieniem“, a tymczasem czerwień wcale jakoś z mapy Chin nie schodzi. Zapewne sukcesy wojenne przypadają czasem w udziale i Czang-Kai-Szekowi. Trudno bowiem krańcowo twierdzić, że komunikaty o zwycięstwach marszałka wojsk południowych inaczej: kapitalistycznych są od A do Z zmyślone. Jednak nie są to zwycięstwa wielkie, miażdżące, druzgocące, któreby zmieniały na stałe układ stosunków polityczno-społecznych w Chinach. Ta cała, przeciągająca się wojna „białych“ z „czerwonymi“, w gruncie rzeczy zaś żółtych z żółtymi zakrawa raczej na nieszkodliwą dla obu stron partyzantkę, odbijającą się w największym i najboleśniejszym stopniu na skórze Bogu ducha winnej ludności miejscowej.

CZY RÓWNE SIŁY?

Rozpatrzmy objektywnie sytuację. Oto stoją naprzeciwko siebie dwie armje chińskie: jedna — walcząca po stronie rządu nankińskiego — pod Czang-Kai-Szekiem, druga zaś — walcząca o ideały trzeciej międzynarodówki — pod wodzą nieznanego nam bliżej, nawet z nazwiska, generała. Liczebność mniej więcej ta sama. Uzbrojenie też to samo, gdyż pochodzi z tych samych, amerykańskich czy angielskich fabryk broni, które robią na wojnie chińskiej dobry interes. Żołnierze tacy sami, gdyż pochodzący z tego samego kraju, wychowani w tych samych warunkach i wyszkoleni podług tych samych zasad taktycznych. Duch ożywia ich ten sam, gdyż mają tę samą wschodnią pogardę śmierci i obojętność względem sprawy, za którą walczą: byleby mieli co jeść i żołd na czas wypłacony. Co się wreszcie tyczy dowództwa, cechuje walczących generałów ta sama sprzedajność, chciwość, zdzierstwo i bezwzględność. Zdolności strategiczne, porównywane do napoleońskich Czang-Kai-Szeka też nie przejawiają się w takiej mierze, abyśmy nie mieli prawa w nie wątpić. Wobec powyższego, nietrudno sobie wytłumaczyć przewlekającą się w nieskończoność likwidację gniazd komunistycznych w Chinach. Przy równych mniej więcej siłach sytuacja nie może przedstawiać się inaczej.

ATUTY KOMUNISTÓW CHIŃSKICH.

Mogłoby jednak być inaczej. Te parę „czerwonych“ prowincyj, które mącą spokój rządu nankińskiego i wystawiają na ciężką próbę renomę Czang-Kai-Szeka jako wodza mogłyby być z łatwością zgniecione. Potrzeba tylko drobnostki: jaskrawej różnicy między rządami „białych i „czerwonych“... na niekorzyść „czerwonych“. Tymczasem różnica ta dziś wprawdzie istnieje, lecz... na niekorzyść „białych“. Stanowi to w rękach chińskich komunistów atut niezwykle silny.

STOSUNEK DO LUDNOŚCI

Ażeby powyższą tezę należycie zrozumieć, należy sobie zdać sprawę ze specyficznych warunków bytu chińskiej ludności rolniczej, stanowiącej gros wielomiljonowej masy zaludnienia olbrzymich Chin. Ludność ta jest bardzo biedna. Żyje, a właściwie wegetuje z pracy rąk własnych, jaką jest uprawa ryżu. Wiemy wszyscy jak łatwo ulega w Chinach zachwianiu „równowaga“ między wegetacją a formalnym głodem, który kosi setki tysięcy i miljony ofiar. Wiemy jak łatwo w tym kraju o klęskę żywiołową: powódź, nieurodzaj, cholerę. Gdy do tego dodamy chroniczny stan wojny domowej, zrozumiemy czem się staje dla przeciętnego Chińczyka garstka ryżu, którą mu ludzie czy natura pozwolą zebrać z pola. A komuniści chińscy nietylko pozwalają ryż zbierać, lecz go również zasiewają. W „czerwonych“ prowincjach wykazują się pewną troską o byt wiejskiej ludności. Pomaga się, ułatwia, zachęca, udziela pożyczek siewnych w naturze, zwalcza się lichwę bogatszych, zakazuje się uprawy i handlu opium. Ta troska o dobrobyt, a przynajmniej o znośny byt materjalny ludności dyskontuje się automatycznie w zmaterjalizowanych — wskutek warunków życiowych i konfucjuszowej filozofji — umysłach chińskiego proletarjatu na korzyść komunistów. Ludności skomunizowanych prowincyj Kiang-Si i Fu-Kien wcale nie śpieszno do powrotu na łono zdzierców-generałów czy nawet rządu nankińskiego, który zbyt wiele ma trosk na głowie, by przejmować się zbytnio tem, czy chiński wieśniak z Fu-Kien ma co do ust włożyć. Chińskie czerwone oddziały korzystają przeto z poparcia ludności miejscowej, a w najgorszym razie — z jej życzliwej neutralności. Tem się w dużym, jeżeli nie w największym stopniu tłumaczy, iż marszałkowi Czang-Kai-Szekowi tak opornie idzie z podbojem skomunizowanych okręgów.

W KOTLE BRATOBÓJCZEJ WALKI.

Tak czy inaczej, walka rządu nankińskiego z „czerwonymi“ jest w gruncie rzeczy walką bratobójczą, tak jak nią były i są walki różnych chińskich generałów, samozwańców i hersztów band. Nieszczęśliwe Chiny nie mogą się wyzwolić z istnego przekleństwa, jakie zaciążyło nad niemi. Nie dosyć klęsk żywiołowych i obcej inwazji. Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze wojna domowa, dewastująca kraj w niebywały sposób. Czyżby dziejowa Temida pragnęła w ten sposób zneutralizować żółte niebezpieczeństwo, o którem się tyle pisze? NEW.

„Przepisy“ dla podróżnych

Na linji kolejowej Lubeka—Büchen zapanował nowy duch. Zarząd, rozszerzając pole swej działalności, zabrał się do zadań pedagogicznych. Ułożył mianowicie „dekalog“ treści następującej:

1. Zdobądź sobie jak najszybciej pusty przedział, zakładając wszystkie miejsca twemi walizkami i tarasując drzwi, aby nikt poza tobą się tu nie dostał. Inni podróżni niech sobie robią co chcą! Niech stoją w korytarzach.

2. Nogi należy zawsze opierać na przeciwległej ławce. Robisz tak przecież w domu, więc się nie krępuj i w wagonie. Pozatem ci, co może jednak jakoś usiądą po drugiej stronie, będą ci niewymownie wdzięczni.

3. Miej za zasadę nigdy nie słuchać grzecznie sformułowanych życzeń ze strony funkcjonarjuszów kolejowych. Wiadomo przecież, że przepisy, wydane na mocy doświadczenia paru dziesiątków lat, są tylko po to, aby złościć i „krępować“ pasażerów.

4. Jeśli się znajdujesz w przedziale dla niepalących, szczególnie, jeśli są tam osoby, nieznoszące samego zapachu tytoniu, zapal prędko cygaro, a jeszcze lepiej fajkę: zobaczysz, jak ci będzie smakowała!

5. Gdy cię konduktor uprzejmie poprosi o pokazanie biletu, wtedy uskarżaj się, że urzędnicy kolejowi uprzykrzają podróż. Przecież ani w kinie, ani w tramwaju nikt nie pokazuje biletu.

6. Zabieraj jak najwięcej wielkich waliz i zajmuj wszystkie miejsca na półkach. Wymyślaj, ile wlezie, gdy przypadkiem jaki podróżny ośmieli się żądać małego kącika dla swego bagażu.

7. Jeśli w pociągu pośpiesznym zabarykadujesz swym bagażem przejście, wiedz, że zrobiłeś dobry uczynek. Czy dla tych, co sobie o twe kufry kolana obtłukują, może być coś przyjemniejszego?

8. Jeśli się pociąg przypadkiem spóźni o minutę, narzekaj głośno na kolejowe nieporządki. Przecież to się nigdy nie zdarza, gdy się podróżuje samochodem lub okrętem.

9. Powinieneś zawsze twierdzić, że koleje są niesłychanie drogie szczególniej, gdy korzystasz z biletu ulgowego albo darmowego. Przypomnij sobie wtedy, że gdzieś, kiedyś, ktoś proponował ci gratisową przejażdżkę samochodem.

10. Pamiętaj, że twoje dzieci nie mają nigdy więcej, niż cztery lata. Zaszczepisz w nich tym sposobem zamiłowanie do prawdy, a im częściej to usłyszą — tem będą prawdomówniejsze.

Japońskie „Bractwo krwi“ przed sądem w Tokio



Przed sądem w Tokio ostatnio stanęli członkowie japońskiej organizacji „Bractwo krwi“. Organizacja ta oskarżona jest o dokonanie wielu morderstw i zamachów terorystycznych. Na ilustracji — oskarżeni w ubraniach więziennych przed sądem.

Kobieta — toreador

Kobiety, zdobywając coraz to inne dziedziny dostępne dotychczas tylko dla mężczyzn, pokusiły się także o laury toreadorów. Hiszpanki usiłują konkurować z mężczyznami także i w trudnej sztuce mistrzów areny. I pomimo, iż zawód ten wymaga wyjątkowej siły fizycznej, giętkości, niezwykle zimnej krwi i odwagi, istnieją już „torreras“, które są niemniej słynne od „torreros“.

Znane obecnie kobiety — toreadorki, senorita Marina Munoz i senorita Soledad Miralles, miały już dawniej niemniej słynne poprzedniczki. W styczniu r. 1911 minister spraw wewnętrznych Hiszpanji, Cavalejas, zmuszony był wydać zakaz uczestniczenia kobiet w walkach byków, ponieważ napływ kobiet jako zawodniczek na arenie przybierał rozmiary zatrważające.

Naznakomitszą kobietą — toreadorką „prima spada“ była wówczas senorita Reverte, a sława jej była ta wielka, iż wszystkie kobiety chciały iść za jej przykładem. Niektórzy impresarjo walk byków usiłowali przeszczepić zwyczaj uczestniczenia kobiet w walkach byków i do Francji, lecz nie znalazły one tam powodzenia. Zarządzenie ministra Cavalejas nie długo było jednak przestrzegane w Hiszpanji. Senorita Reverte powróciła wkrótce na arenę, a za nią i inne kobiety. Ostatnio zasłynęła w Hiszpanji jako „prima spada“ kobieca, senorita Elsenada, którą porównywują dla jej niezwykłej zręczności, giętkości i umiejętności we władaniu bronią z legendarnym Bombito, który wśród zwolenników narodowego sportu hiszpańskiego cieszy się sławą bohatera narodowego.

Harakiri sierżanta policji

W czasie powrotu cesarza japońskiego z manewrów, został powóz cesarski, przez nieuwagę jednego z przodowników policji, skierowany na inną ulicę, niż przewidziana była marszruta. Policjant, który spowodował omyłkę popełnił harakiri.

Podczas tych samych manewrów popełnił też harakiri jeden z żołnierzy, który zgubił karabin, uważany, jak każda inna broń w Japonji za osobistą własność prywatną cesarza. (m).

Niespokojna jest nasza ziemia

Miesiąc listopad zaznaczył się zaburzeniami w dziedzinie seismografji. Zarejestrowano zatem 21 wypadków trzęsienia ziemi, a więc 2 w dniu 4 listopada, 2 od 5 do 12, dla od 15 do 17, trzy w dniu 18-go, dwa od 21 do 30. Najsilniejsze były trzęsienia ziemi w dniach 12 i 23 listopada, które miały miejsce na wybrzeżach Oceanu Spokojnego. Około 30 listopada zanotowano trzęsienie ziemi, które dało się odczuć w Italji i Jugosławji.

HUMOR

ZBOGACIŁ SIĘ.

— Durand zbogacił się za szybko.

— Tak szybko, że nie potrafi wykonać rzutu rakietą tenisową, nie napluwszy w garść.

nania... „był to człowiek niepospolity, ale nie Polak, zawsze minister Mikołaja“ pisze.

Cóż pozostaje prócz śmierci na polu bitwy, po takich klęskach moralnych? Szukał jej też w szeregach jako prosty żołnierz i tam nie załamał się nigdy, nie wszedł w żaden konflikt z honorem. Pod Wawrem i Ostrołęką ranny siedem razy, odznaczony złotym krzyżem Virtuti Militari, krwią żołnierza zmywa hańbę polityka. Na emigracji chory, zjadany gruźlicą, rozpaczą, zatruwany wypominkami, których mu oczywiście rodacy nie szczędzą, bo wszak tradycją polską jest obrzucanie oszczerstwami nawet najczystszych ludzi, a tu fakty dawały tak podatny materjał... Umiera w Auxerre, w 1834 r. dni. 19 grudnia, ostatnie miesiące spędziwszy na gorączkowej, wyczerpującej pracy nad dokumentem, który chciał po sobie zostawić. Zdołał dokończyć dzieje wojny 1831 roku, pierwszą kronikę wypadków, których był inicjatorem, jednym z tych, co najgwałtowniej wstrząsali posady Imperjum Rosyjskiego, by odrzucić jego jarzmo z Ojczyzny. Odegrał rolę płomienia, który sam się strawił... Garść popiołu spoczywająca w dalekiem, nie odwiedzanem przez Polaków Auxerre, mimo te wszystkie błędy, załamania się i upadki, zasługuje na powrót do Ojczyzny. Na niwach polskich pozostała krew tego żołnierza, wylana za wolność, winy swe, tragicznem życiem, przedwczesnym zgonem okupił zupełnie. Dziwną duszę jego, skomplikowaną, strącaną ze szczytów do przepaści i znów wznoszącą się wzwyż, nie zbadał żaden poeta, ani romansopisarz... grano o nim czyjąś sztukę w Warszawie, przeciętną kompilację historyczną, nie dającą pojęcia o tragizmie tych chwil, ani tego człowieka, w jego konflikcie z Lubeckim. Wyspiański w Nocy Listopadowej nie wymienia jego imienia... Szkoda, jednym błyskiem genjuszu przejrzałby lepiej tajemnicę tego starganego losem polskiego jakobina, niż długie o nim studja.

Hel. Romer.

—o()o—

Inowacja samochodowa



Najmodniejszy typ wozu samochodowego wraz z przyczepką dwukołową dla bagażu. Inowację tę wprowadzono obecnie w Ameryce.

Wileńska drużyna junaków

Rodzice jego są robotnikami rolnymi. Szczęśliwie się złożyło, że zawsze byli na „obowiązku“. Gdy miał dziewięć lat, musiał im pomagać — już samodzielnie. Z batem w ręku od świtu do zmroku, z przerwą obiadową, uganiał samotnie za stadkiem bydła po polach. Coraz więcej miał roboty w gospodarstwie. Na naukę w szkole nie było czasu, a ojciec nie miał pieniędzy na książki. Rósł bez żadnej prawie opieki, bez dozoru — matka i ojciec mieli pełne ręce pracy. Syn? A niech go — niech już prędzej wyrośnie, — i tak pięcioro gęb...

Cały świat był zamknięty w czworobok „pańskich“ budynków z wąską, niezawsze dostępną z powodu braku czasu ścieżką, prowadzącą do pobliskiego miasteczka, gdzie był kościół.

Pracował bez wynagrodzenia, aby ojcu dopomóc. Miał lat szesnaście, lecz nikt nie uważał go za pracownika, który by mógł zarobić na własne utrzymanie i „odzienie“. Nikomu nie był potrzebny. Starsi chodzili bez pracy, a cóż chłopak.

Pewnego dnia dowiedział się w miasteczku, że można znaleźć pracę. Gdzie? A jest taka organizacja, która daje pracę dla młodzieży bezrobotnej. A co robić trzeba? Na pracy? A tak. No, pracować — tu drogę reperować, tam wał sypać, gdzie indziej nasyp kolejowy...

Szczegółowe informacje przekonały. Narodził się entuzjazm. Ojciec spoczątku również nie uwierzył, lecz porwany zapałem syna, machnął pobłażliwie ręką: „a niech, idź sobie, gdzie chcesz. Nawet do tego swego Panstwa“.

W pamiętnym dniu wyjechał z Oszmiany razem z siedemnastu innymi bezrobotnymi chłopcami — dziećmi rodzin najbiedniejszych.

* * *

Dziś chłopak nasz od dziesięciu miesięcy jest junakiem. Należy do wileńskiej ochotniczej drużyny pracy młodzieży bezrobotnej. Ma mundur, buty, płaszcz i trochę zadużą czapkę, która daszkiem przysłania mu oczy. W koszarach ma własną menażkę, własne łóżko — czystą pościel...

— No, obywatelu, jak tobie się powodzi w, drużynie?

Obywatel staje na baczność i uśmiechnięty, odpowiada:

— Dobrze, w domu trudno było wytrzymać. Bardzo ciężkie warunki.

— Pozostaniesz więc w drużynie na dłużej?

— Tak, na długo.

Junacy mają pełną swobodę decydowania o swoim losie. Mogą pozostać w drużynie, mogą wracać do domów. Każdy z nich przed wcieleniem do szeregów przesłuchał krótki kurs teoretycznego przygotowania. Wyjaśniono cel zatrudnienia, powiedziano kto ich zatrudnia. Wyjaśniono im pojęcia państwa, społeczeństwa i wartość pracy dla społeczeństwa. Chłopcy wiedzą, że zatrudniło ich Państwo i że pracują dla społeczeństwa.

Chłopcy nie pracują na pokaz. Nie teatralizują. Niema entuzjazmu zewnetrznego — nie używają pompatycznych haseł. Pracują w skupieniu i powadze.

Mają za sobą pokaźny dorobek. Wileńska drużyna, składająca się z 84 junaków, rozpoczęła pracę w Wilnie na ul. Strycharskiej. Doprowadziła tu do stanu mieszkalnego duży piętrowy budynek. Potem budowała strzelnicę na Pióromoncie. W końcu maja wyjechała do wsi Zahołodno, gdzie wykonywała do października roboty ziemne przy budowie bitej drogi Wilno — Kobylnik. W listopadzie rozpoczęto prace na górze Bouffałowej w Wilnie. Magistrat m. Wilna zamierza urządzić w tej części miasta park sportowy. W bieżącym roku nie miał na to kredytów. Drużyna junacka podjęła się pracy bezinteresownie. Zmontowała tor dla wagonetek, zasypała część rowów wykończyła tor saneczkowy...

Drużyna pracowała na „bufałówce“ do wczoraj. Obecnie szykuje się do wyjazdu. Udaje się do Grodna, gdzie będą zimowały drużyny junaków z Druskienik (sypała nasyp kolejowy), Rajgrodu i Wilna — razem około 600 junaków. Wogóle w Polsce powstało 22 ośrodki zimowe drużyn junackich — przeszło 11 tysięcy młodzieży.

W Grodnie junacy będą kształceni w rzemiośle i zabiorą się także do książki.

* * *

Nasz junak zadowolony jest z pobytu w drużynie. Jego pogląd na świat rozszerzył się — wybiegł daleko poza czworobok „pańskich“ budynków. Przekonał się już, że jest potrzebny dla „czegoś“, co się określa jako Państwo, i że może być pożyteczny.

Dzień jego upływa teraz inaczej, niż przedtem. O siódmej rozpoczyna pracę. Przeważnie roboty ziemne. O 1-szej po południu t. j. po sześciu godzinach — koniec. Odmarsz do koszar — w karnym szeregu. Junak nauczył się już słuchać i wykonywać rozkazy, nie tak jak w domu u ojca ociągając się niechętnie. Tutaj robi wszystko sprężyście, ściśle i niezwłocznie. Umie być karnym i jest grzeczny. Zupełnie inny chłopak, niż ten, który wtedy jechał z Oszmiany.

W koszarach w dużych salach stoi po dwadzieścia łóżek w szeregach. Czysto. W świetlicy po obiedzie odbywają się odczyty, dyskusje...

* * *

Junacy są w wieku lat 16, 17, 18, 19. Rekrutują się ze wsi z miasta. Miejski element składa się z terminatorów lub z tak zwanych „dzieci ulicy“, nie posiadających ani rodziców ani opiekunów. Bywają wśród nich niesforni junacy, lecz i oni stopniowo ulegają wpływowi wychowania obywatelskiego.

W drużynach junackich, młody, wyrzucony przedtem poza nawias użyteczności, element, kształci sie na pracowitych obywateli Państwa.

Każdy junak dostaje pełne utrzymanie, umundurowanie i 50 groszy dziennie. Oprócz tego co miesiąc komenda drużyny wpłaca do PKO. na jego imię 5 złotych. Pieniędzy tych junak nie może podjąć dopóki jest w drużynie. Dostanie je wtedy, gdy wróci do domu.

Włod.

Księżniczka Japońska



Księżniczka japońska Yorino Miya Atsuko, trzecia córka cesarza Japonji, która w tych dniach ukończyła 3 lata.



Z wystawy Przemysłu Ludowego

Istniejące w Grodnie Tow. Popierania Przemysłu Ludowego „Krajan“ urządziło wystawę, na której zebrano wzory tkanin ludowych z Grodzieńszczyzny i zbiory etnograficzne koła krajoznawczego trzech szkół miejscowych. Na zdjęciu — zbiory etnograficzne 3-ch szkół grodzieńskich. Krzyże żelazne i drewniane z Sokólskiego i Grodzieńskiego.

Strzelało do Hitlera... roczne dziecko?

Sensacja wiedeńskiego pisma

BERLIN. (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Wiedeńska gazeta „Telegraf“ podała wiadomość, że córka byłego przywódcy partji narodowo - socjalistycznej na Śląsku Brucknera wykonała zamach na kanclerza Hitlera. Pani Bruckner, która jechała w samochodzie za kanclerzem, miała — według informacyj „Telegrafu“ — strzelać do Hitlera, i ranić go lekko. Żołnierze oddziału sztafet ochronnych, którzy towarzyszyli kanclerzowi Hitlerowi, paru strzałami zabili sprawczynię zamachu.

Wobec tej wiadomości, Niemieckie Biuro informacyjne donosi, że córka Brucknera, który ożenił się przed dwoma laty, liczy obecnie rok życia, a więc oczywistem jest, że wiadomość gazety wiedeńskiej jest od początku do końca zmyślona.

Pogrzeb ofiar katastrofy z której cało wyszedł Hitler

BERLIN, (PAT). — Odbył się w miejscowości Stade pod Verden uroczysty pogrzeb ofiar katastrofy pod Langwedel koło Verden. Na uroczystość tę kanclerz Hitler wydelegował swego osobistego adjutanta przywódcę nadgrupy Brucknera, który w imieniu kanclerza złożył wieniec. Kondukt pogrzebowy poprzedzały delegacje oddziałów SA. i SS.

Po pogrzebie Brueckner przyjął krewnych 14 ofiar tragicznego wypadku, wyrażając im w imieniu kanclerza współczucie, poczem złożył na ich ręce większą sumę pieniężną i oświadczył przytem, że kanclerz zamierza stworzyć fundację dla rodzin ofiar katastrofy.

Przeszło 13.000.000 złotych na kolonizację Palestyny

Pożyczka banków angielskich

LONDYN, (Pat). Żydowska agencja, będąca najwyższą stałą instancją międzynarodową dla spraw palestyńskich, przeprowadziła w Londynie uwieńczone powodzeniem rokowania z Lloyd Bankiem i Bankiem Anglo-Palestyńskim w sprawie uzyskania pożyczki w wysokości pół miljona funtów na cele dalszej kolonizacji Palestyny.

Pożyczka zaciągnięta będzie na lat 15 i oprocentowana 4 od 100. 450.000 funtów pożycza Lloyd Bank, a 50.000 — Bank Anglo-Palestyński. Jest to pierwsza tego rodzaju pożyczka zagraniczna, zaciągnięta przez Żydowską Agencję.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **KONSERWACJA ZABYTKÓW NA TERENIE WOJ. POŁUDNIOWO-WSCHODNICH.** W urzędzie wojewódzkim we Lwowie odbyło się posiedzenie okręgowej komisji konserwatorskiej na woj. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Po zagajeniu posiedzenia przez wicewoj. Sochańskiego i referacie konserwatora dr. Zb. Hornunga nastąpiła obszerna dyskusja.

Po dyskusji uchwalono: zwrócić uwagę zarządu miejskiego Lwowa na konieczność zabezpieczenia baszty prochowej na t. zw. Wałach Gubernatorskich; wystąpić z prośbą do min. spraw wewnętrznych o asygnowanie kredytu na odnowienie zamku w Olesku, miejscu urodzenia króla Jana Sobieskiego; zwrócić się z prośbą do min. spraw wojskowych o stworzenie funduszu, potrzebnego do rozpoczęcia odbudowy zamku w Brzeżanach; zwrócić się z prośbą do wojewody w Tarnopolu o wyjednanie kredytów z Funduszu Pracy na uporządkowanie i zabezpieczenie ruin zamku w Zbarażu i wreszcie zwrócić się z prośbą do wojewody w Stanisławowie o wyjednanie funduszu na odbudowę byłego kościoła św. Barbary w Rohatynie.

— **WEJHEROWO PRZYSTĘPUJE DO BUDOWY POMNIKA** założyciela miasta i Kalwarji Kaszubskiej, słynnej na całe Pomorze, Jakóba Wejhera. Miasto założone zostało w roku 1634 przez rycerza Jakóba Wejhera, który był starostą kiszporskim, człuchowskim, bytowskim, puckim, a wreszcie wojewodą malborskim. Wejher towarzyszył w licznych wyprawach wojennych królowi Władysławowi IV. Pomnik ma stanąć na rynku, noszącym nazwę Placu Wejhera.

Rada miejska uzależniła budowę pomnika w tem miejscu od możności przesadzenia na inne miejsce rosnących tam zgórą 300 lat cisów. Cisy, jak wiadomo, należą w Europie do rzadkości, a okazy w Wejherowie, stanowią jedyny zabytek przyrodniczy na wybrzeżu polskiem.

— **ROZPACZLIWY CZYN ZREDUKOWANEGO. 35-letni żonaty robotnik naftowy Wasyl Bilak z Borysławia, ostatnio zredukowany, wdrapał się onegdaj wieczorem na tak zwany trójkąt, służący do wyciągania ropy, wysokości około 25 m. Na szczycie tego trójkata przeleżał całą noc.**

Rano przechodnie zauważyli na szczycie trójkąta człowieka, który na wołanie przechodniów nie dawał znaku życia. Ponieważ na górę trudno było się dostać, zaalarmowano policję i straż pożarną. Przy użyciu lin ściągnięto Bilaka na ziemię całkiem skostniałego i nieprzytomnego odwieziono go do szpitala w Drohobyczu. Bilak widocznie chciał w ten sposób zwrócić na siebie uwagę by uzyskać pracę.

— **ŁAGODNA ZIMA SPRZYJA BUDOWNICTWU.** Większe przedsiębiorstwa budowlane w Warszawie, które z dniem 15 b. m. przerwać miały roboty, cofnęły zapowiadane wymówienia spowodu łagodnej zimy. Roboty budowlane w stolicy kontynuowane będą do końca miesiąca. Sprzyjające warunki atmsferyczne wykorzystane będą również dla robót drogowych.

— **KOŃSKA MANIFESTACJA.** Wągrowiec koło Gniezna miał ostatnio z jednej strony wesołe, chociaż z drugiej smutne widowisko. Przed urząd skarbowy przyprowadzono 8 koni z tablicami, na których widniały takie napisy:

„Żądamy paszy! Od tygodnia bez obroku przez zajęcie urzędu skarbowego“. „My konie Rejowiec“.

Konie rzeczywiście wyglądały tak, jakby od tygodnia nie widziały obroku. Końska manifestacja ściągnęła tłumy publiczności. Sprawą zajęła się niebawem policja. Od właściciela majątku dowiedziano się, że zajęto mu cały zapas zboża, przeznaczony na deputat, paszę i zasiewy.

Dostawa bagażu kolejowego odbiorcom do mieszkań środkami dowozowemi kolei

Powodowane troską o wygodę publiczności podróżującej kolejami, Polskie Koleje Państwowe wprowadziły dostawę bagażu odbiorcom do mieszkań środkami dowozowemi kolei

Podróżny życzący, aby nadany przez niego bagaż był dostarczony przez kolej do mieszkania, zgłasza odpowiednie żądanie już przy nadaniu bagażu do przewozu, wypełnia lub podpisuje wypełnione przez pracownika kolejowego zlecenie na dostawę bagażu, albo też wręcza przygotowaną już i podpisaną kartkę, zawierającą adres, pod jakim bagaż ma być dostarczony. Podobne żądanie może podróżny zgłosić również na stacji odbioru bagażu, postępując w sposób ustalony dla zgłoszenia tego rodzaju poleceń na stacji nadania.

Dostarczony do mieszkania bagaż zostaje wydany odbiorcy za zwrotem kwitu bagażowego i po uiszczeniu niewysokiej opłaty odwózkowej

Dostawa bagażu odbiorcom do mieszkań wprowadzona została tytułem próby narazie na stacjach następujących:

1) Warszawa, 2) Łódź, 3) Lublin, 4) Poznań, 5) Inowrocław, 6) Gdynia, 7) Bydgoszcz, 8) Katowice, 9) Kraków, 10) Krynica, 11) Zakopane, 12) Lwów, 13) Lwów Podzamcze.

W miarę powodzenia wprowadzonego przez kolej udogodnienia dostawa bagażu odbiorcom do mieszkań zostanie rozszerzona na inne stacje.

Polskie Koleje Państwowe specjalnie troszczą się o to, aby dostawa bagażu odbywała się bez najmniejszej zwłoki natychmiast po przybyciu i aby opłata odwózkowa kalkulowana była możliwie najtaniej.

Korzystanie z odwózki kolejowej bagażu jest wygodne i oszczędne: wygodne przez to, że podróżny nie ma kłopotu z odbiorem i przewiezieniem bagażu do mieszkania, oszczędna dzięki temu, że koszt odwózki kolejowej jest znacznie niższy od kosztów, na jakie narażony zostaje podróżny sam odbierający swój bagaż lub korzystający z obcego pośrednictwa.

Przechowalnie pociągowe bagażu ręcznego podróżnych

Polskie Koleje Państwowe wprowadziły ostatnio na swych linjach udogodnienie, które niewątpliwie będzie przyjęte przez podróżujących z uznaniem i zadowoleniem.

Pod hasłem „podróżny nie potrzebuje być stróżem swego bagażu ręcznego" Polskie Koleje Państwowe, powodowane względami na wygodę publiczności podróżującej kolejami i odczuwającej potrzebę większej swobody ruchu, dotąd krępowanej koniecznością pilnowania bagażu ręcznego, — uruchomiły w dalekobieżących pociągach ruchu osobowego przechowalnie pociągowe bagażu ręcznego podróżujących. Przechowalnie pociągowe znajdują pomieszczenie w wagonach bagażowych i są obsługiwane przez konduktorów bagażowych.

Za opłatą 50 gr. od sztuki podróżny może powierzyć swój bagaż ręczny przechowalni pociągowej, skąd może go odebrać na każdej stacji pośredniej lub na stacji krańcowej samego pociągu.

Za zagubienie lub uszkodzenie przedmiotu oddanego do przechowania w przechowalni pociągowej, kolej odpowiada do 100 zł. za sztukę.

Narazie uruchomiono przechowalnie w pociągach następujących:

1) Warszawa—Lwów Nr. 903, odchodzącym z Warszawy o godz. 15.16.

2) Lwów—Warszawa Nr. 902, odchodzącym ze Lwowa o godz. 14.45.

3) Warszawa—Gdynia Nr. 403, odchodzącym z Warszawy o godz. 15.35.

4) Gdynia—Warszawa Nr. 404, odchodzącym z Gdyni o godz. 14.50.

5) Warszawa—Zebrzydowice przez Katowice Nr. 201/104, odchodzącym z Warszawy o godz. 7.30.

6) Zebrzydowice—Warszawa przez Katowice Nr. 103/202, odchodzącym z Zebrzydowic o godz. 17.

7) Warszawa—Kraków Nr. 5, odchodzącym z Warszawy o godz. 18.

8) Kraków—Warszawa Nr. 6, odchodzącym z Krakowa o godz. 17.20.

W miarę powodzenia przechowalni pociągowych i poparcia przez podróżnych, ilość ich będzie stopniowo powiększana, aby jak najwięcej podróżnych mogło korzystać z udogodnienia w postaci przechowalni ruchomych bagażu ręcznego podróżnych.

Ważne dla płatników podatku dochodowego

W związku z licznemi zapytaniami władze skarbowe wyjaśniły:

O ile na utrzymaniu głowy rodziny, której dochód roczny nie przekracza 7200 złotych, znajduje się więcej niż jeden członek rodziny, wówczas przypadającą stopę podatkową obniża się o dwa stopnie dla każdego następnego członka rodziny. Gdyby na podstawie tej ulgi wypadło zmniejszyć podatkową stopę poniżej pierwszego stopnia — następuje zupełnie zwolnienie od podatku.

Ustawa o podatku dochodowym w art. 28 uważa za członków rodziny: małżonków, dzieci ślubne, dzieci nieślubne, i przysposobione, krewnych męża lub żony oraz dzieci rodzeństwa, o ile są one na utrzymaniu osoby podlegającej podatkowi.

Należy zwrócić uwagę, że wymieniony przepis ustawowy jest często przez płatników z ich szkodą zaniedbywany.

Rozdanie dyplomów szybowcowych



W ub. poniedziałek odbyła się w Warszawie uroczystość rozdania dyplomów szybowcowych absolwentom pierwszego 2-u miesięcznego kursu szybowcowego, zorganizowanego przez Międzyszkolne Koło Szybowcowe Straży Przedniej Organizacji Pracy Obywatelskiej Młodzieży. Na zdjęciu — moment wręczania przez dyr. dep. lotu. Cyw. Min. Komunikacji płk. inż. T. Turbiaka dyplomu szybowcowego jednemu z absolwentów.

Nowości wydawnicze

— **Piłka Nożna — Grabowski Jerzy inż.** Główna Księgarnia Wojskowa — Warszawa — Cena zł. 1.80. Staranne opracowanie całej książeczki, dobra polszczyzna, wreszcie szereg ciekawych ilustracyj i rycin sprawiają, że „Piłka nożna" jest jednem z najlepiej opracowanych popularnych wydawnictw sportowych w Polsce Praca liczy 96 stron druku. Stanowi ona tomik 35 Bibljoteczki Sportowej.

— **Piłka koszykowa — J. Baran, W. Sikorski, A. Wójcicki.** Podręcznik dla klubów sportowych, szkół, wojska, stowarzyszeń p. w., wskazówki dla instruktorów, sędziów i graczy Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1935 Cena zł. 4.50.

Piłka koszykowa rozwinęła się ogromnie w Polsce w ostatnich latach i zalicza się do gier sportowych, najchętniej uprawianych i rozgrywanych, zarówno ze względu na duże zainteresowanie i emocje graczy jak i ze względu na walory tej gry w wychowaniu fizycznem To też brak należytego podręcznika dawał się odczuwać dotkliwie zarówno ćwiczącym, jak instruktorom i organizatorom.

Oddając do użytku wymienioną wyżej pracę, która, trzeba zaznaczyć, jest pierwszą z tej dziedziny w języku polskim, autorowie starali się potraktować ją możliwie wyczerpująco.

Podręcznik gry w koszykówkę zainteresuje nasze szerokie sfery sportowe, gra ta bowiem przyjęła się zarówno w klubach letnich jak i zimowych.

Miljony polskie do Paryża

Sensacyjny proces magistratu Warszawy przeciwko elektrowni

We wtorek Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrzył skargę magistratu m. st. Warszawy przeciw zarządowi Spółki Akcyjnej „Towarzystwo Elektryczności w Warszawie".

50 OD 100.

Skarga zarzuca złą wolę i systematyczne pogwałcenie umowy, zawartej w 1901 r., a zmienionej w 1909 r. Skarga zarzuca m. in. że bez wiedzy Magistratu, aljenowano ruchomości towarzystwa i fakty te ukrywano w bilansach. W r. 1924 przeprowadzono nieprawidłowo przerachowanie walutowe. Roczne oprocentowanie kapitału dochodziło do 50 od sta. Tantjemy i dywidendy w ciągu ostatnich lat przekroczyły sumę 100 miljonów zł., podczas gdy kapitał, z którym Towarzystwo rozpoczynało pracę, nie przekraczał 5 miljonów zł.

O SEKWESTR.

Skarga domaga się uznania umowy za zerwaną z winy Towarzystwa, przekazania całego majątku ruchomego i nieruchomego Towarzystwa gminie m. st. Warszawy, ewentualnie drogą eksmisji, a tymczasem zabezpieczenia praw powództwa drogą ustanowienia sekwestru.

Pełnomocnik strony pozwanej, mec. Kuratowski, prosił o odłożenie sprawy ze względu na to, że pozew został doręczony stronie pozwanej dopiero 3 dni temu i strona nie mogła przygotować obrony. Sąd pozostawił bez uwzględnienia wniosek pozwanych.

PODWÓJNE OPŁATY.

Skolei przewodniczący sędzia Lauter odczytał protokuł oględzin ksiąg i rachunków towarzystwa. Protokuł stwierdza rubrykę wpływów z tytułu przejścia inwestycyj Towarzystwa na własność Magistratu w sumie 45 miljonów zł za nieuzasadnioną i niezgodną z umową. Towarzystwo usiłowało w ten sposób dwukrotnie pobrać opłatę za tę samą rzecz, ponieważ równocześnie figuruje rubryka 78 miljonów, jako odpisów na amortyzację tych samych inwestycyj.

MILJONY DO PARYŻA.

Protokuł stwierdza następnie, że budżet Towarzystwa warszawskiego został niesłusznie obciążony przez spłatę obligacyj wydanych przez centralę w Paryżu. Towarzystwo w swoim bilansie nie uwzględnia zużycia maszyn wskutek czego wykazana wartość majątku jest mniej więcej dwukrotnie większa od rzeczywistej. Towarzystwo wykazuje w aktywach kwotę 9 miljonów, podatków niesłusznie jakoby pobranych, przez Izbę Skarbową, chociaż sprawa została już dwukrotnie przegrana w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

WŁOŻONO 5 MIL. WZIĘTO 70.

Bilanse Towarzystwa wykazują, że kapitał włożony przed wojną w zorganizowanie elektrowni warszawskiej w sumie niespełna 5 miljonów zł., został już wielokrotnie wycofany. Towarzystwo pobrało dotąd przeszło 70 miljonów zł. czystego dochodu.

PŁACIŁ KONSUMENT.

Nawet, gdyby przyjąć bilanse towarzystwa (choć w wielu miejscach zawierają one nieprawidłowości), ceny prądu były conajmniej o 20 procent zaduże, przyjmując za normalny zysk od kapitału 16 procent, — jak to było ustalone w umowie. Towarzystwo działało również niejednokrotnie świadomie na niekorzyść abonentów. Liczniki były umieszczone przed transformatorami tak, że abonent nawet nieużywający prądu, musiał płacić za prąd zużywany w transformatorze. Towarzystwo nadużywało również nieświadomości abonentów, nie przyznając im należnych na podstawie umowy rabatów.

Sąd zarządza przesłuchanie biegłych, którzy brali udział w oględzinach ksiąg i bilansów towarzystwa. Zeznania ich całkowicie idą po linji oskarżenia.

DZIŚ WYROK.

Sąd po wysłuchaniu stron ogłosił, że wyrok zapadnie we czwartek o godz. 11-ej.

Z białoruskiego życia i prasy

— **POGRZEB Ś. P. ALBINA STEPOWICZA.** Dnia 19 bm. na cmentarzu Rossa odbył się pogrzeb ś. p. **Albina Stepowicza** sekretarza Białoruskiego Instytutu Gospodarki Kultury.

W czasie konduktu ongiś zorganizowany przez zmarłego białoruski chór śpiewał białoruskie religijne pieśni. Kondukt żałobny w asyście innych księży prowadził ks. W. Godlewski, który wygłosił nad mogiłą piękną mowę pogrzebową.

Ś. p. Stepowicz urodził się w r. 1894. na Wileńszczyźnie, nauki pobierał w Wilnie, gdzie też ukończył szkołę muzyczną. Przywiązanie do swego narodu pchnęło go do pracy na niwie narodowej. Czas jakiś zmarły był posłem na Sejm. Ze zgonem ś. p. Stepowicza społeczeństwo białoruskie utraciło b. cenną jednostkę. Albin Stepowicz był rodzonym bratem ś. p. ks. Kazimierza Stepowicza poety białoruskiego, piszącego swe utwory pod pseudonimem „Swajak".

— **Białoruska choinka.** Grupa matek Białorusinek wraz z wydawnictwem dziecinnego pisemka „Praleski" organizuje 9 stycznia p. r. dla wileńskich dzieci białoruskich choinkę.

— **Zmiana tytułu pisma.** Mający się ukazać białoruski naukowo-literacki kwartalnik „Pramieńnia" ukaże się pod nazwą „Kałośsie".

Morze to — płuca narodu

Administrator apostolski dla Łemkowszczyzny

Dekretem św. Kongregacji Kościoła Wschodniego administratorem apostolskim dla wiernych obrządku greko-katolickiego na Łemkowszczyźnie mianowany został ks. Bazyli Maściuch, prob. parafji Horożanka Wielka. Nominat urodził się w r. 1873, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1899.

Administracja Apostolska, utworzona dla Łemkowszczyzny w lutym r. b., obejmuje następujące dekanaty: Bukowsko, Gorlice, Grybów, Dynów, Dukla, Krosno, Muszyna, Rymanów, Sanok. (KAP).

Wśród pism

— **Samorząd Terytorjalny.** Kwartalnik, poświęcony teorji i życiu samorządu terytorjalnego pod redakcją dr. M. Jaroszyńskiego. Zeszyt 2 i 3 za rok 1934. Wydawnictwo Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, ul. Marszałkowska Nr. 81. Str. 6 nlb. + 200.

Ostatni zeszyt kwartalnika zawiera artykuł dra M. Jaroszyńskiego p. t. „Przemiany samorządu pruskiego". W pracy tej omawia autor reformę samorządu w Prusach. Jako drugą skolei pracę zamieszczono artykuł Kazimierza Romaniuka p. t. „Polityka kształtowania zysku w przedsiębiorstwach komunalnych", będący próbą ustalenia w tym zakresie zasadniczych wytycznych. Dział artykułów zamyka Leon Władysław Biegeleisen pracą p. t. „Zagadnienia bezpyłnego wywozu i utylizacji śmieci w miastach polskich na tle wzorów zachodnich" W „Przeglądzie ustawodawstwa" dr. M. Jaroszyński omawia wszystkie ważniejsze akty ustawodawcze w dziedzinie ustrojowej i finansowo-gospodarczej samorządu terytorjalnego, jakie ukazały się w r. 1934. Skolei następuje „Przegląd Orzecznictwa" w opracowaniu Sędziego N. T. A Stanisława Okulicza.

Bogaty materjał uzupełnia kronikę.

Walka z tyfusem

W ub. tygodniu na terenie powiatów: brasławskiego, dziśnieńskiego i święciańskiego zanotowano 19 nowych wypadków zachorowań na tyfus. W obawie przed rozszerzeniem się zasięgu choroby na miejsca nasilenia tyfusu przybyły specjalne kolumny przeciwtyfusowe, które natychmiast izolowały chorych i przedsięwzięły akcję, zmierzającą do zlikwidowania choroby.

DZIAŁ PRAWNICZY

O kaucjach pracowniczych

Sprawa kaucyj składanych w związku z umową o pracę jest o tyle aktualna, że stanowi ona znaczny odsetek wszelkich innych spraw rozpatrywanych przez wileński Sąd Pracy.

Inspekcja Pracy rozpoczęła bezwzględną walkę z pracodawcami, którzy nie stosują się do przepisów ustawy, regulującej kwestję kaucyj pracowniczych. Samowola właścicieli poszczególnych warsztatów pracy, nieznajomość obowiązujących rozporządzeń, brak należytego zrozumienia unormowanego zagadnienia — oto przyczyny tak często dziś nakładanych kar przez Sąd Pracy. Z drugiej strony występuje tutaj robotnik, który z tych czy innych względów wręcza kaucję bezpośrednio pracodawcy, zamiast w myśl przepisów ustawy złożyć ją samodzielnie w instytucji kredytowej, gwarantującej jej nienaruszenie bez zgody pracownika.

Wręczanie kaucji bezpośrednio pracodawcy, który **w myśl art. 2 rozporządzenia o kaucjach pracowniczych, winien ją bezwzględnie złożyć na imię pracownika w Banku Polskim.** albo w instytucji kredytowej państwowej lub samorządowej, spotykane jest dziś najczęściej.

Jednakże pracodawca nie zawsze postępuje zgodnie z wymogami prawa — **w wielu wypadkach kaucja pracownika zamiast do instytucji kredytowej wędruje do kieszeni właściciela warsztatu pracy** na jego prywatny użytek, co znowóż nie jest zgodne z art. 1 niniejszej ustawy, który mówi, że **złożenie kaucji jest niczem innem jak zabezpieczeniem rzeczywistych strat i szkód pracodawcy, mogących wyniknąć z winy pracownika przy wykonywaniu pracy.** Niestosowanie się pracodawcy do art. 2 byłoby może jeszcze ostatecznie nie tak wielkiem „nabieraniem" władz i samego robotnika, gdyby nie łączyło się to ze sprawą terminowego zwrotu przyjętej kaucji.

W myśl art. 4 „pracodawca powinien w ciągu dni 14 od chwili ustania stosunku pracy dokonać potrzebnych czynności umożliwiających składającemu kaucję jej podniesienie".

Sprawa ta nie przedstawia żadnych trudności przy zastosowaniu się pracodawcy do obowiązujących tutaj norm. Inaczej jest natomiast w wypadku ominięcia przez pracodawcę art. 2, a co za tem najczęściej idzie zużytkowania kaucji robotnika na własne potrzeby. Usiłowania rob. zmierzające w podobnych wypadkach do odzyskania kaucji spotykają się najczęściej z odmową pracodawcy — pozostaje tylko wówczas droga urzędowa. Niezawsze jednak Inspekcja Pracy może zbudować należyte oskarżenie przeciwko niesumiennemu pracodawcy ze względu na brak dostatecznych środków dowodowych, a co za tem idzie Sąd Pracy wydaje na oskarżonego wyrok uniewinniający.

W interesie więc samych robotników winno być samodzielne składanie wymaganej kaucji w określonym banku, który zapewni im jej nienaruszalność, oraz zwrot w określonym przez ustawy terminie prawnemu właścicielowi.

W związku z podjętą ostatnio przez Inspekcję Pracy akcją zwalczania wszelkich wykroczeń przeciwko ustawom o ochronie pracy, należy się spodziewać że ilość nadużyć. związanych ze sprawą kaucyj robotniczych znacznie zmaleje, a surowe kary, które przewiduje ustawa, wpływają „łagodząco" na „niekrępujących" się normami prawnemi pracodawców. **(wu).**

Kupiec według kodeksu handlowego

Prawo handlowe nie stanowi oddzielnej zamkniętej w sobie całości, jest ono jedynie częścią prawa prywatnego — to ostatnie jest podłożem, na którem opiera się nadbudowa komercjalistyczna. Obie te dziedziny nawzajem się uzupełniają, szczególne normy prawa handlowego są modyfikacją prawa prywatnego, uwarunkowaną specyficznemi potrzebami obrotu handlowego.

Polski kodeks handlowy oparł się na tak zwanym systemie podmiotowym, dla którego centralnem pojęciem jest pojęcie kupca, t. zn. nasze prawo handlowe normuje stosunki jednostek, których prawo za kupców uważa. Polskie prawo handlowe jest zatem *prawem zawodu kupieckiego* i warunkiem jego stosowania jest to, by przynajmniej po jednej stronie zawierającej tę czy inną czynność handlową występował kupiec. Poniżej postaramy się dokładnie określić pojęcie kupca według kodeksu handlowego.

Art. 2 mówi, że kupcem jest ten, *kto we własnem imieniu prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe*. Z tego więc wynika, że kupcem może być każda osoba fizyczna, lub prawna. Jeśli chodzi o osoby prawne, to kupcami mogą być także i osoby prawa publicznego, jak państwo, lub gmina, kodeks nie wprowadza pod tym względem żadnych ograniczeń. Nie wymaga się, by kupiec był osobą mającą pełną zdolność do działań prawnych, nieletni, jak i osoby o ograniczonej zdolności też mogą być kupcami, — w jaki sposób wówczas ma być wykonane przedsiębiorstwo, decydują przepisy prawa cywilnego.

Nieistotnem jest, by dany kupiec był właścicielem przedsiębiorstwa: *kupcem jest także dzierżawca* lub użytkownik cudzego przedsiębiorstwa, jeżeli je prowadzą we własnem imieniu. Z chwilą wydzierżawienia przedsiębiorstwa, właściciel przestaje być kupcem. Ten kto prowadzi przedsiębiorstwo we własnem imieniu za pewnem wynagrodzeniem na rachunek innej osoby, też jest kupcem — istotną cechą kupca jest bowiem prowadzenie przesiębiorstwa we własnem imieniu.

Dalszą cechą kupca jest to, by przedsiębiorstwo miało charakter zarobkowy. Kodeks nie uzależnia pojęcia kupca od prowadzenia przedsiębiorstwa, jakiegoś określonego rodzaju, wyjątkiem są tylko gospodarstwa rolne i wolne zawody. *Osoby prowadzące więc gospodarstwa rolne w celach zarobkowych nie są kupcami*, kodeks wyraźnie je wyłącza. Pojęcie kupca nie jest uzależnione od wielkości przedsiębiorstwa, kupcem jest także ten, kto prowadzi przedsiębiorstwo *na mniejszą skalę niż rzemieślnik.* Rozmiar przedsiębiorstwa decyduje tylko o tem do jakiej kategorji dany kupiec się zalicza, czy do rejestrowych czy do nierejestrowych. Jedynie, gdy idzie o spółki jawne i komandytowe rozmiar przedsiębiorstwa ma istotne znaczenie także dla samej kwalifikacji, *gdyż spółki prowadzące przedsiębiorstwa o rozmiarze mniejszym* nie są wogóle kupcami, a nietylko *nie są kupcami rejestrowymi.*

Kupcy się dzielą na kupców *rejestrowych i nierejestrowych.* Kupcem rejestrowym jest ten, kto prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze, t. zn. przedsiębiorstwa handlowe, które w myśl umowy o państw. podatku przemysłowym zostały zaliczone do kat. I-ej oraz te z przedsiębiorstw zarobkowych, zaliczonych w myśl wspomnianej ustawy do kat. II-ej, których obrót, ustalony ostatniem prawomocnem orzeczeniem władzy skarbowej, przewyższa kwotę 100.000 zł. w stosunku rocznym. Przedsiębiorstwa przemysłowe od I—V kat. i przedsiębiorstwa uboczne związane z gospodarstwem rolnem, jeśli te przedsiębiorstwa przerabiają ponad 50% produktów nie pochodzących z gospodarstw rolnych, należących do właściciela przedsiębiorstwa, są przedsiębiorstwami w większym rozmiarze i prowadzący je są kupcami rejestrowymi.

Kupiec rejestrowy *musi być wpisany do rejestru handlowego.* Instytucja rejestru handlowego jest tylko dostępna dla kupców rejestrowych. *Posiadanie i użytkowanie firmy* jest tylko zastrzeżeniem dla kupców rejestrowych, prokurę ustanowić może tylko kupiec rejestrowy, *obowiązek prowadzenia księgowości kupieckiej dotyczy tylko kupców rejestrowych*, wreszcie istnieje cały szereg przepisów o zbycie przedsiębiorstwa i t. p., tyczących się tylko kupców rejestrowych.

Kupcy, którzy w chwili wejścia kodeksu w życie już byli wpisani do rejestru mogą przez niewykreslenie się zostać zostać kupcami rejestrowymi, ale wtedy będą musieli prowadzić księgi handlowe i przystosować się do wszystkich przepisów o rejestrze handlowym. O ile nie chcą ksiąg prowadzić, *to muszą do dnia 31 grudnia b. r. złożyć podanie* do Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego *o wykreślenie z rejestru.* *Hes.*

Postępowanie układowe

W Dzienniku Ustaw Nr. 93 ukazało się Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 24 października o postępowaniu układowem.

Kupiec, który wskutek **wyjątkowych i niezależnych od niego okoliczności** zaprzestał płacenia długów lub przewiduje w najbliższej przyszłości zaprzestanie ich płacenia, może żądać otwarcie postępowania, celem zawarcia układu z wierzycielami, co do regulacji różnych wierzytelności.

Ten kto żąda otwarcie postępowania układowego, musi być kupcem przynajmniej od trzech lat. Kupiec rejestrowy, który nie prowadził księgowości według zasad prawidłowej rachunkowości kupieckiej, albo nie będąc rejestrowym, nie prowadził rachunków, z których byłby widoczny stan jego majątku, jak i kupiec, który już raz zawarł układ w postępowaniu układowem lub upadłościowem — o ile od czasu zawarcia układu nie upłynęło jeszcze pięciu lat — nie ma **prawa żądać otwarcia postępowania układowego.**

Z chwilą, gdy zostaje otwarte postępowanie układowe w stosunku do spółki jawnej lub komandytowej — to spólnik odpowiadający za zobowiązania spółki bez ograniczenia może żądać otwarcia postępowania układowego do swego majątku, nawet wtedy gdy nie zaszło żadnych wyjątkowych i od niego niezależnych okoliczności. Sam fakt otwarcia postępowania układowego wobec spółki jest wystarczającym powodem dla spólnika, do żądania otwarcia, wobec niego postępowania układowego.

Do przeprowadzenia postępowania układowego jest właściwy Sąd Okręgowy, w którego okręgu znajduje się dane przedsiębiorstwo. Sąd może przeprowadzić dochodzenie, przeprowadzić dowody, powołać biegłych do wyrażenia opinji, co do stanu majątkowego dłużnika. Dłużnik jest zobowiązany okazać księgi, rachunki, faktury, korespondencję i t. p. **Sąd może** z **urzędu** lub na **wniosek wierzyciela** nakazać dłużnikowi **złożenie przysięgi,** że ze swego majątku niczego nie zataił, i że wymienił wierzycieli i dłużników z całą dokładnością. W razie niezłożenia przysięgi, sąd może podanie o otwarcie postępowania układowego odrzucić, a gdy nastąpiło już otwarcie postępowania układowego, można postępowanie umorzyć.

Dłużnik składający podanie o otwarcie postępowania układowego winien odrazu podać propozycje układowe, co do odroczenia spłaty długów, rozłożenia spłaty długów na raty, zmniejszenia sumy długów lub rozłożenia na raty zmniejszonej sumy. Propozycje **powinny być jednakowe w stosunku do wszystkich** wierzycieli, chyba, że poszczególny wierzyciel zgodził się na warunki mniej korzystne. W propozycjach może jednak dłużnik przyznać szczególne korzyści wierzycielom, mającym drobne wierzytelności.

Postępowaniem układowem **nie mogą być objęte: podatki i daniny publiczne** ze wszystkiemi dodatkami karnemi za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi, **należności** z tytułu **ubezpieczeń społecznych, należności z umowy o pracę,** należności z umowy o rentę lub o dożywocie oraz alimenty.

Na skutek podania dłużnika sąd przyjmuje postanowienie, w sprawie otwarcia postępowania układowego. W postanowieniu tem sąd **wyznacza sędziego komisarza, nadzorcę sądowego** oraz terminy sprawdzenia wierzytelności. Sędzia - Komisarz kieruje tokiem postępowania, ma nadzór nad czynnościami nadzorcy, nadto pełni te czynności postępowania, które nie należą do sądu.

Nadzorca sądowy sprawuje pod kontrolą sędziego - komisarza nadzór nad przedsiębiorstwem dłużnika. Nadzorcaca sądowy składa wobec sędziego - komisarza przyrzeczenie sumiennego wykonywania obowiązków i jest on odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną, niesumiennem pełnieniem obowiązkow. Dłużnik nie może bez zgody nadzorcy rozporządzać swym majątkiem, ani zaciągać zobowiązań, o ile to przekracza zakres zwykłego zarządu. Czynności prawne wbrew temu przepisowi zawarte są w stosunku do wierzycieli bezskuteczne.

Nadzorca sądowy winien niezwłocznie przystąpić do zamknięcia ksiąg dłużnika, do sprawdzenia złożonego przez dłużnika bilansu stanu czynnego i biernego majątku dłużnika oraz **spisu wierzycieli**. Po dokonaniu tych czynności, nadzorca sądowy składa sędziemu - komisarzowi sprawozdanie. W wyniku tego sprawozdania, sędzia komisarz sporządza listę wierzytelności. Na listę wierzytelności zostają wciągnięte tylko te, które są oparte bądź na wpisach w księgach handlowych, dłużniczych, tytułach bezspornych i t. p. Prócz tego mogą być wciągnięci na listę wierzytelności wierzyciele, którzy sami się zgłoszą i przedstawią odpowiednie dowody. Wciągnięcie wierzytelności na listę uprawnia wierzyciela do udziału w postępowaniu i określa sumę, z którą może on uczestniczyć w zgromadzeniach wierzycieli.

S. Sosn.

Projekty nowych ustaw

Rząd wniósł do Sejmu cały szereg projektów ustaw, które zostaną wkrótce prawdopodobnie uchwalone. Poniżej podajemy niektóre z nich.

Wniesiony został projekt zmiany ustawy o prawie autorskiem. Od czasu wejścia w życie tej ustawy ratyfikowana została konwencja Berneńska o prawie autorskiem, jako wyraz pewnej ewolucji pojęć o własności intelektualnej, między innemi ustawa ta dokładnie reguluje sprawę radjofonji oraz pojęcie prawa ciągłości korzystania z wartości dzieła.

Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy w sprawie majątków, pozostałych po b. ziemstwach, b. gubernjalnych komitetach zarządzających, b. samorządzie miejskim i b. stanowych organizacjach mieszczańskich. Majątek ten istnieje na terenie naszych województw. Sprawa własności tych majątków nie została dotychczas jeszcze uregulowana. Projekt ustawy przekazuje majątek pozostały po b. ziemstwach powiatowych, b. ziemstwach gubernjalnych i b. gubernjalnych komitetach zarządzających na własność tych powiatowych związków samorządowych, na których obszarze znajduje się lub które majątek ten posiadają. Majątek zaś pozostały po b. samorządzie bądź zarządzie miejskim przechodzi na własność miast z takaż samą klauzulą. Ustawa obowiązuje na terenie województw: nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego i wołyńskiego oraz powiatów białostockiego, bielskiego, grodzieńskiego, sokólskiego i wołkowyskiego w woj. białostockiem. **(es)**

Wiadomości gospodarcze

Rolnicy miasta Wilna i ich bolączki

Do Wielkiego Miasta Wilna należy obecnie kilkanaście wsi, skupiających około 10 tys. głów, których głównem i jedynem źródłem utrzymania jest rolnictwo. Wsie te nie różnią się niczem od innych wsi na Wileńszczyźnie, nie posiadają ani elektryczności, ani bruków (chyba leżą przypadkiem przy ważnym trakcie), ani żadnych innych udogodnień W połowie blisko nie posiadają studzien i jeżdżą po wodę o parę kilometrów, kilkaset zaś gospodarstw dzierżawnych (czynszowych) mieści się na ziemi miejskiej, wskutek czego w ostatnich latach ma b. dużo kłopotów. Podatki rolnicy miejscy płacą zwiększone, np. podatek od konia, który wynosi rocznie 20 zł., i inne.

Sąsiedzi rolników miejskich z powiatu wil. - trockiego pomimo mniejszych podatków otrzymują od swego samorządu dość znaczne świadczenia. Weźmy chociażby tylko świadczenia na cele rolnicze. Wydział Powiatowy Sejmiku wileńsko - trockiego przeznaczył i oczywiście wyda w obecnym roku budżetowym na popieranie rolnictwa, jak to: pomoc fachową w Kółkach Rolniczych, Kołach Gospodyń Wiejskich, przysposobienie rolnicze i inne przeszło 30 tys. złotych, a drugie tyle na weterynarję. Na jedną więc z 15-tu gmin wypada około 4 000 zł., a bez weterynarji przeszło 2 tys. złotych. Wydatki te pewno wzrosną jeszcze w roku przyszłym kosztem innych oszczędności. Dzięki temu, iż w radach gminnych zasiadło b. dużo członków Kółek Rolniczych, którzy zorganizowani zostali w Sekcję Samorządową przy Okręg. T-wie Org. i Kółek Roln., w obecnie uchwalonych preliminarzach budżetowych, na popieranie rolnictwa znalazło się razem blisko 10 tys. zł.

Miasto Wilno liczy tylu rolników, co jedna, dość duża, gmina wiejska. ma Kółka Rolnicze już w następujących miejscowościach: Góry, Kalwarja, Kuprjaniszki oraz Pośpieszka i Porubanek w organizacji. Koła Gospodyń Wiejskich w Górach, Kalwarji i Kuprjaniszkach, a na poparcie rolnictwa w odróżnieniu od samorządów, obejmujących tereny wiejskie, nic nie łożyło. Słyszałem nawet koncepcję jednego starszego referenta, by od Kółka Rolniczego pobierać opłatę za to, iż odbywa ono w szkole zebrania.

Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych na powiat wileńsko-trocki, na zebraniu Zarządu w dn. 13-go b. m. postanowiło w myśl dezyderatu Walnego Zjazdu zwrócić się do Magistratu m. Wilna o uchwalenie pewnej sumy na popieranie rolnictwa na terenie miasta, narówni z pow. wil. - trockim. Gminy wiejskie po kilkaset złotych na cele rolnictwa uchwaliły, wskutek czego ogólne świadczenia samorządów przekraczają 3.000 zł. na gminę (prócz weterynarji). Taka też przynajmniej suma nie będzie za duża ani na potrzeby popierania rolnictwa na terenie m Wilna, ani w stosunku do budżetu miasta. Niechby rolnicy w mieście Wilnie mieli tylko takie podatki i takie również świadczenia, jak ich sąsiedzi w powiecie.

Bardzo dużą również bolączką jest sprawą nieuregulowanych dotychczas stosunków pomiędzy Magistratem a dzierżawcami (czynszownikami) działek miejskich. Prywatni właściciele sąsiadujących działek oddali je swoim dzierżawcom do wykupu na przystępnych warunkach przed 10-ciu laty, a resztki oddają teraz za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego. Kłopoty, sądy i niepotrzebne wydatki ma Magistrat ze swymi dzierżawcami, a dzierżawcy z nim. Nowe władze miejskie mają i w tym wypadku może trudne, ale bardzo wdzięczne pole do działania.

Jarzyna Tadeusz.

Zobowiązania i należności naszych banków zagranicą

Według dokonanych ostatnio obliczeń, zobowiązania naszych instytucyj finansowych wobec zagranicy wynosiły na 1-szy listopada r. b. ogółem 230.998 tys. złotych. W kwocie tej suma zobowiązań beztermi nowych natychmiast płatnych wynosi 49.615 tys. zł., a płatnych za wypowiedzeniem 22.064 tys. zł.

Największą pozycję w ogólnej sumie zobowiązań naszych banków wobec zagranicy stanowią Niemcy — 57.064 tys. zł., na drugiem miejscu znajduje się Francja — 45.609 tys. zł., na trzeciem zaś Anglja — 41.390 tys. zł. Zobowiązania wobec Austrji wynoszą 11.238 tys. zł., Belgji — 11.552 tys. zł., Czechosłowacji 3.160 tys. zł., w. m. Gdańska 15.915 tys. zł., Holandji 9.940 tys zł., Szwajcarji 10.994 tys. zł., Szwecji 3.631 tys. zł., Italji 1.756 tys. zł., ZSRR 4.093 tys. zł. i innych krajów 6.783 tys. zł.

Weksle do 3 miesięcy w zobowiązaniach naszych instytucyj finansowych wobec zagranicy wynoszą sumę 29.598 tys. zł., z terminem od trzech do sześciu miesięcy — 14.769 tys. zł., z terminem od 6-ciu do 12-tu miesięcy — 3.809 tys. zł., a z terminem powyżej 12-tu miesięcy — 19.016 tys. zł. Suma 3.819 tys zł. przypada na redyskonto dewiz, a 88.298 tys. zł. na salda kredytowe rachunków własnych oddziałów naszych banków, znajdujących się zagranica

Zagraniczne należności naszych banków wyniosły na 1 listopada r. b. ogółem 82.658.000 zł. Z sumy tej kwota największa, a mianowicie 18.980.000 przypada na ZSRR, na drugiem miejscu stoją Niemcy, gdzie nasze instytucje finansowe posiadają 16.673.000 zł. należności, na trzeciem zaś w. m. Gdańsk 11.221.000 zł.

Z innych państw, w których banki polskie posiadają należności należy wymienić Stany Zjednoczone A. P. — 7.214.000 zł., Anglja — 6.933.000 zł., Francja — 6.998.000 zł., Szwajcarja 3.990.0000 zł, Austrja — 27670000 zł., Holandja 2.572.000 zł. i Czechosłowacja 1.639.060 zł.

Z ogólnej sumy kwot, posiadanych przez nasze instytucje finansowe zagranicą w dniu 1 listopada b. r. — 27.187.000 zł. przypada na należności beztermінowe natychmiast płatne, 5.145.000 zł. na płatne za wypowiedzeniem, 7.676.000 zł. na zobowiązania z terminami powyżej 12 miesięcy, 21.652.000 zł. weksli płatnych zagranicą, 4.775.000 zł. banknotów i pieniędzy zagranicznych i t. p.

Podział nowego kontyngentu towarów z Francji

Wydział handlu zagranicznego ministerstwa przemysłu i handlu uruchomił kontyngenty przywozowe dla towarów francuskich na czwarty kwartał b. r. W porównaniu z kwartałem ubiegłym, prawie wszystkie pozycje nowego kontyngentu zostały podwyższone przeciętnie o 10%.

W związku z tem na ostatniem zebraniu Centralnej Komisji Przywozowej dokonano już przydziału zezwoleń zainteresowanym importerom towarów francuskich według nowej podwyższonej umowy. Wśród towarów, które sprowadzamy obecnie z Francji, główne pozycje stanowią: oliwa, skóry miękkie, skóry królicze i futra, orzechy włoskie, chemikalja i żelatyna.

Wyniki polsko-niemiecko-sowieckiej konferencji żytniej

Między 10 a 14 b. m. odbyło się w Moskwie spotkanie przedstawicieli polskiej, niemieckiej i sowieckiej instytucyj, w których skoncentrowany jest eksport zboża każdego z tych krajów. Spotkanie to odbyło się na zaproszenie strony sowieckiej i w myśl polsko-niemiecko-sowieckiej umowy żytniej, parafowanej w dniu 26 września r. b.

Konferencja miała na celu ustalenie spraw technicznych, związanych z wejściem w życie porozumienia żytniego polsko-niemiecko-sowieckiego oraz wspólne rozpatrzenie sytuacji zbożowej na rynkach międzynarodowych i w związku z tem ustalenie planu eksportowego.

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra", w rozmowach tych ustalono, że z dniem 1 stycznia r 1935 rozpoczęta zostanie współpraca państwowych instytucyj zbożowych Polski, Niemiec i ZSRR w zakresie uregulowania eksportu żyta i mąki żytniej wymienionych krajów. Instytucjami temi są: dla Polski — Polskie Biuro Eksportu Zboża w Gdańsku, dla Niemiec — Reichstelle für Getreide w Berlinie, a dla ZSRR — Przedstawicielstwo Handlowe Sowietów w Hamburgu.

W ciągu pierwszych czterech miesięcy wszelkie sprawy, związane ze współpracą wymienionych instytucyj, będą się koncentrowały w Berlinie, w ciągu następnych czterech miesięcy w Polskiem Biurze Eksportu Zboża w Gdańsku, a o ile umowa zostanie przedłużona na okres dalszy, to w następnych czterech miesiącach w Biurze ZSRR w Hamburgu.

W toku obrad konferencji moskiewskiej omówiono szczegółowo sytuację zbożową na międzynarodowych rynkach i po przeprowadzeniu analizy w zakresie wszystkich artykułów zbożowych, wyrażono ogólną opinję, że sytuacja zbożowa na świecie ma wszelkie szanse uzdrowienia w ciągu kampanji bieżącej.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat.) Dewizy: Berlin 212.90—213.90—211.90. Londyn 25.16—26.29—26.03. Nowy York 5.28 i pół—531 i pó—5.25 i pół. Kabel 5.28 5/8—5.31 5/8—5.25 5/8. Paryż 34.94—35.03

Dolary 5.27 3/4. Dolary złote 8.91 1/4. Ruble złote 4.58 1/2—4.59. Czerwoniec 1.30. Pożyczka budowlana 45.25, dolarówka 53,25.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 24

Na Czerwonej Przełęczy

Irena mimowoli przetarła oczy, jakby próbując odpędzić złe przeczucia. Tam, wysoko, może tuż za skałą, a w każdym razie gdzieś niedaleko, znajdowała się ustronna placówka naukowa, gdzie miała spędzić całe lato, zdala od rodziny, od przyjaciół, od wszystkich ludzi nawet. Teraz, nagle jakoś, może przez instynkt samozachowawczy zrodzona, przemknęła jej myśl, nie nasuwająca się dotąd nigdy pomimo wszelkich ostrzeżeń. Myśl ta niemiała żadnych określonych kształtów, bo była raczej tylko mglistem, niejasnem przeczuciem niebezpieczeństwa. W świetle tego przeczucia Czerwona Przełęcz wydała jej się dziwnie niegościnna i wroga nawet. Była jakby fortecą, do której dostępu bronił zwarty wał skały i jeszcze groźniejszy mur puszczy. Odwrót z fortecu miał być równie trudny, a może nawet jeszcze trudniejszy.

Wrażenie to zniknęło równie nagle jak się zjawiło. W chwilę potem Irena nie pamiętała już o niem i, rozglądając się ciekawie po okolicy, zastanawiała się, co za kataklizm mógł wydźwignąć zgłębi ziemi tę potężną, samotną skałę. I nagle usłyszała coś jakby cichę syknięcie, ednocześnie wgórze rozległo się urywane, żałosne krakanie. Załopotały skrzydła i jakiś ptak, przeszyty nawylot strzałą, spadł z drzewa o kilka kroków dalej.

Zdumiona, poszukiwała oczami zagadkowego myśliwego, sądząc, że musiał ukrywać się gdzieś w gęstwinie. Tymczase strzelec zjawił się z zupełnie innej strony, a nadbiegł tak bezszelestnie, że Irena nie słyszała odgłosu jego kroków Gdy się odwróciła, stał już przy kamieniu, spoglądając na nią nawpół domyślnie, nawpół nieufnie.

Był rudy i oczy miał nieco dzikie. Irena więc domyśliła się natychmiast, że ma przed sobą Ołeksę, głuchoniemego posługacza doktora Netreby. Był odziany tylko w portki z grubego, szarego samodziału oraz w koszulę płócienną, na kołnierzu i rękawach ozdobioną jaskrawemi wyszywaniami. W ręce trzymał łuk, a przy boku miał przytroczony rzemieniem kołczan z kory brzozowej, w którym tkwiły strzały.

Irena uśmiechnęła się z zadowoleniem. Cały wygląd Ołeksy harmonizował w sposób doskonały z otoczeniem. Rudy chłopak był równie pierwotny jak puszcza, w której wyrósł i żył.

Skinęła mu głową przyjaźnie, ale w odpowiedzi otrzymała spojrzenie spode łba, w którem nie było ani śladu wzajemnej przychylności. A jednak niemowa musiał być uprzedzony o jej przybyciu, bo przytroczywszy ustrzelonego gawrona do swego kołczana z brzozowej kory, porwał stojące na kamieniu walizki i ruszył z niemi pod górę, dając jej znak, aby szła za nim.

Wyboru nie było, więc usłuchała, choć poczucie humoru powiedziało jej niebawem, że wygląda w tej chwili raczej na brankę, prowadzoną przez dzikiego strzelca do namiotu wodza jakiegoś nieznanego, barbarzyńskiego plemienia. Ołeksa bowiem, idąc, nie spuszczał jej z oka. Gdy zawahała się w pewnem miejscu, nie mając pewności czy zdoła przeskoczyć dość szeroki rów, pełny grząskiego błota, niemowa zawrócił natychmiast i dopomógł do przebycia tej przeszkody. Uczynił to jednak tak niezdarnie, czy może złośliwie, że Irena straciła równowagę i upadła jak długa, tłukąc sobie boleśnie kolano.

Podniosła się z trudnością i w pierwszej chwili, rozgniewana, chciała mu nawymyślać porządnie. Przypomniała wszakże w porę, że nie zda się to na nic. Pogroziła mu więc tylko ręką, na co niemowa zareagował szkaradnem wykrzywieniem, mogącem znamionować równie dobrze wesoły uśmiech, jak za powiedź dalszych szykan.

Odetchnęła z ulgą, gdy obszedłszy dokoła stromą skałę, znaleźli się wreszcie na skraju Czerwonej Przełęczy. Ale tu Irena doznała rozczarowania, widząc zwykły i niemal sielankowy krajobraz.

Przed jej oczami roztaczała się szeroka równina, zagłębiająca się łagodnie ku środkowi, gdzie błyszczała w słońcu zwierciadlana powierzchnia wydłużonego, podobnego do strugi stawu. Za tą wodą, zasilaną prawdopodobnie przez te same źródła podziemne, które tryskały spod wielkiej skały, tworzącej Czerwony Połok, pasło się stado owiec, szczypiąc soczystą trawę i pobekując zcicha Nieco bliżej widniał niewielki domek, zbudowany z nieobrobionych bali, ale posiadający nawet pięterko z małym balkonikiem, przypominającym zdaleka gniazdo jaskółcze, podparte trzema belkami, przymocowanemi do ściany tuż ponad drzwiami. Z jednej strony domku znajdował się mały ogródek, otoczony gęstym płotem z chróstu, z drugiej niska przybudówka, będąca zapewne oborą dla owiec.

(D. c. n.)

Poczta i urzędy państwowe i samorządowe w okresie świąt

Jak się dowiadujemy, w wigilję świąt Bożego Narodzenia, t. j. w poniedziałek 24 b. m. urzędy pocztowe czynne będą do godz. 5-ej p. p. We wtorek 25 b. m. urzędowanie będzie całkowicie zawieszone. We środę b. m. odbędzie się jednorazowe doręczenie korespondencji, jak również umożliwiony będzie odbiór paczek żywnościowych, łatwo psujących się.

* * *

Urzędowanie we wszystkich biurach państwowych i samorządowych 24 grudnia r. b. będzie się odbywało do godz. 12 w południe.

Wznowienie urzędowania nastąpi we czwartek 27 bm. w godzinach normalnych.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 18.XII 1934 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach — w zł. za 1 q (100 kg.).

Żyto I standart 700 g/l	14.50	15.00
Żyto II standart 670 g/l	—	—
Pszenica I standart 745 g/l	18.25	18.75
Pszenica II standart 720 g/l	17.25	17.75
Owies I standart 490 g/g	13.25	13.75
Owies II standart 470 g/l	12.25	12.75
Jęczmień I st. 655 g/l (kaszany)	15.75	16.25
Jęczmień II st. 625 g/l (kaszany)	14.75	15.25
Mąka pszenna gat. I-C	—	—
Mąka pszenna gat. II-E	—	—
Mąka pszenna gat. II-G	—	—
Mąka pszenna gat. III-A	17.50	18.00
Mąka pszenna gat. III-B	12.50	13.00
Mąka żytnia do 55%	—	—
Mąka żytnia do 65%	—	—
Mąka żytnia sitkowa	16.00	—
Mąka żytnia razowa	—	—
Mąka żytnia do 82% (typ wojsk.)	18.00	18.25
Otręby żytnie przem. stand.	—	—
Otręby pszenne miałkie przem. st.	10.00	10.50
Ziemniaki jadalne	—	—
Siano	6.00	6.50
Słoma	3.50	4.00
Siemię lniane 90% loco wag. stac. zał.	45.25	45.50
Len trzepany Wołożyn basis I	1430.00	1470.00
Len trzepany Miory sk. 216.50	1340.00	1380.00
Len trzepany Traby za 1000 kg.	1480.00	1520.00
Len trzep. Horodziej I-co stac.	1560.00	1600.00
Kądziel Horodziejska załad.	—	—
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	2300.00	2340.00

Strzały w Rakowie

Podczas awantury w mieszkaniu Aleksandra Szaternika, mieszkańca Rakowa, pow. mołodeczańskiego został postrzelony w głowę 27-letni mieszkaniec Rakowa Kazimierz Słupkiewicz. Po upływie dwóch godzin ranny zmarł. Sprawcę zranienia Kazimierza Mojsko zatrzymano i odebrano mu broń.

Na gwiazdkę dla biednych dzieci

St. sierż. Drewnowski Bolesław na wezwanie wpłaca kwotę 3 zł. 50 gr. w imieniu swojem i podoficerów D. O. War. i komp. łącz. O. War. Wilno i wzywa do pojedynku łańcuchowego wszystkich podoficerów garnizonu Wilno, Nowo-Wilejki i podgarnizonu Porubanek — którzy z jakichwolwiekbądź powodów nie wzięli dotąd udziału w składaniu ofiar na tak wzniosły cel.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył Korpus Oficerów Garnizonu Nowo-Wilejka, t. j. 85 pułk Strzelców Wileńskich, 19 pułk Artylerji Lekkiej i 13 pułk Ułanów Wileńskich razem zł. 150 na gwiazdkę dla biednych dzieci z Nowej-Wilejki.

Bilans akcji przeciw żebraninie i włóczęgostwu

Z inicjatywy Wileńskiego Starostwa Grodzkiego prowadzona jest — jak wiadomo — energiczna akcja zwalczania żebractwa i włóczęgostwa. Akcja ta, rozpoczęta w ubiegłym tygodniu, trwa i zbliża się obecnie ku końcowi. W ciągu tego tygodnia **zatrzymano na terenie Wilna około 200 żebraków i włóczęgów**, pochodzących nietylko z samego Wilna, ale i **z dalszych okolic**, a nawet z innych województw, jak np. z krakowskiego, kieleckiego i warszawskiego.

Żebracy i włóczędzy, pochodzący z innych terenów są **wysiedlani do miejsc urodzenia, miejscowi zaś,** po wykąpaniu, **umieszczani są w przytułkach,** lub oddawani pod opiekę rodzin.

Recydywiści za zuchwałą żebraninę, a zwłaszcza za posługiwanie się dziećmi, karani są areszem.

Akcja ta spotkała się z powszechnem uznaniem społeczeństwa wileńskiego.

Piękności paryskie



Trzy główne kandydatki z pośród ubiegających się w tegorocznym konkursie o tytuł Mademoiselle Paris.

KRONIKA

Czwartek 20 Grudzień

Dziś: Teofila i Zenona

Jutro: Tomasza

Wschód słońca — godz. 7 m. 42

Zachód słońca — godz. 2 m. 51

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 19/XII — 1934 roku.

Ciśnienie 762
Temeratura średnia — 3
Temperatura najwyższa — 1
Temperatura najniższa — 6
Opad —
Wiatr połd.-wschodni
Tend.: lekki wzrost
Uwagi: mglisto, pochmurno.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** W dalszym ciągu pochmurno, mglisto i miejscami drobny opad. Na wschodzie lekki mróz. Po zatem po nocnych przymrozkach dniem temperatura nieco powyżej zera. Słabe lub umiarkowane wiatry z południo-wschodu.

OSOBISTA

— DYREKTOR KOLEI PAŃSTWOWYCH W WILNIE inż. Kazimierz Falkowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Powrót nastąpi w sobotę dnia 22 grudnia br.

GOSPODARCZA

— OBRADY PLENUM ZWIĄZKU IZB RZEMIEŚLNICZYCH. W najbliższy piątek obradować będzie w Warszawie plenum Związku Izb Rzemieślniczych. Wilno reprezentowane będzie przez dwóch przedstawicieli. Najprawdopodobniej na zjazd wyjedzie prezes Szumański i dyrektor, względnie jego zastępca. Zjazd ma zająć się omówieniem szeregu aktualnych zagadnień i bolączek rzemiosła m. in. omawiana ma być sprawa uruchomienia ogólno-polskiego banku rzemieślniczego z oddziałami w większych miastach Polski.

— KONFERENCJA W SRAWIE NOWYCH PRZEPISÓW O SPRZEDAŻY MLEKA. Dziś, we czwartek, ma się odbyć w lokalu Urzędu Wojewódzkiego konferencja przedstawicieli władz sanitarnych i organizacyj zainteresowanych, poświęcona sprawie sprzedaży mleka. Chodzi tu o to, że od stycznia r. prz. ma wejść w życie rozporządzenie, polecające sprzedaż mleka w naczyniach zamkniętych.

Jak wiadomo rozporządzenie to miało wejść w życie znacznie wcześniej, naskutek jednak starań producentów i sprzedawców termin ten odroczono do nowego roku.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— CHÓR „DRUKARZY". Dnia 19-go grudnia r. b. w lokalu Zw. Zaw. Drukarzy przy ul. Uniwersyteckiej 4, odbyło się Walne Zebranie członków Chóru „Drukarzy", na którem wybrano nowy Zarząd, zaś w niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 18-ej w lokalu własnym, wzorem lat ubiegłych odbędzie się opłatek członków Chóru „Drukarzy".

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— EMIGRACJA ŻYDÓW DO PALESTYNY I BIROBIDŻANU. Jak obliczają, w ciągu bież. roku do Palestyny z terenu Wilna i Wileńszczyzny wyemigrowało przeszło 300 osób, w tem sto kilkanaście kobiet. Na uwagę zasługuje, że wśród emigrantów przeważali fachowcy, w tem spory procent techników.

Procent emigrantów do Birobidżanu jest bardzo znikomy, gdyż władze sowieckie prawie że nie udzielają zezwoleń na wjazd.

— DR. J. WYGODZKI wystąpił we wczorajszym numerze „Cajt" z ostrym atakiem przeciw sjonistycznej grupie „Al ha miszmar", kierowanej przez zwolenników Grynbauma. W artykule „Quousque tandem!" nawołuje ogólnych sjonistów do odwrócenia się od tych przywódców, którzy ich prowadzą na fałszywy tor i wstąpienia do Ogólnoświatowego Związku ogólnich sjonistów. Dr Wygodzki zwalcza też ostro istnienie dwu lokalnych komitetów ogólnych sjonistów w Wilnie.

— DELEGACJA działaczy społecznych udała się do p. Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego z prośbą o zezwolenie na otwarcie przy Tow. „Ort" kursów wodociągowych i kanalizacyjnych.

— JONAS TURKOW I DIANA BLUMENFELD przyjechali znowu do Wilna, gdzie mają zamiar wystawić w teatrze na Ludwisarskiej szereg sztuk. Na pierwszy ogień idzie 41-szy Ławrieniewa, która cieszyła się ogromnem powodzeniem w Warszawie, Łodzi i Krakowie. Turkow ma zamiar wystawić komedję Jonsona „Volpone" oraz „Kapcan i Głodomór" Goldfadena w zmodernizowanej postaci. Para świetnych artystów sceny żydowskiej będzie się w Wilnie napewno cieszyła zasłużonem powodzeniem.

Teatr i muzyka

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy J. Kulczyckiej. „Zemsta nietoperza".** Dziś po raz 2-gi wspaniale wystawiona, melodyjna operetka J. Straussa „Zemsta nietoperza", która zyskała ogólne uznanie. Przepiękna muzyka tego utworu, jak również interesująca treść, składają się na imponującą całość. Główną rolę Rozalindy kreuje J. Kulczycka, w otoczeniu: Halmirskiej, Łastowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego, Tatrzańskiego i innych.

— **Jutrzejsze widowisko propagandowe w „Lutni".** Jutrzejsze widowisko z cyklu propagandowych, wypełni barwna, stylowa op. Falla „Madame Pompadour" z J. Kulczycką w roli tytułowej. Urozmaiceniem widowiska będzie efektowna scena baletowa „Markiza i Rewolucjonista" w wykonaniu zespołu baletowego z Martówną i Ciesielskim na czele.

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w czwartek dn. 20 b. m. o godz. 8-ej wiecz. ostatnie przedstawienie doskonałej współczesnej komedji W. Katajewa p. t. **„Kwiecista droga"**, w wykonaniu doskonale zgranego zespołu, z p. St. Mazarekówną i M. Węgrzynem w rolach głównych. Reżyser — J. Bonecki. Dekoracje — W. Makojnik. Ceny propagandowe.

— **Jutrzejsza premjera — „Mecz małżeński".** Jutro w piątek dn. 21. 12. o godz. 8 w. odbędzie się premjera lekkiej komedji wiedeńskiej p. t. „Mecz małżeński", w której w sposób wielce interesujący, poruszony jest zawsze aktualny i poruszający publiczność temat. W roli głównej miły gość — p. Stanisława Mazarekówna. Reżyserja — W. Ścibora. Dekoracje — W. Makojnika.

Kina i Filmy

„NOCNY LOT".

(Kino Helios).

Film ten został formalnie naszpikowany nazwiskami wielkich gwiazd, przyczem, rzecz charakterystyczna — żaden z artystów absolutnie nie ma najskromniejszego nawet pola do wygrania się. Role te sprowadzają się wyłącznie do nikłych epizodów. Jedynie Johna Barrymoore'a widzimy dłużej na ekranie, ale i jego rola jest mało ciekawa, streszcza się do ciągłej i czczej gadaniny i prawienia morałów.

Jest to film z serji t. zw. lotniczych. Walka człowieka z żywiołem, ofiarna praca pilotów którzy giną, by innym umożliwić życie. Na ten temat nakręcono już nie jeden tuzin „tuzinkowych obrazów". „Nocny lot" — to nieudana próba przewałkowania po raz nie wiem który — tego oklepanego tematu. Reżyser i operator nie dali tu jakiegoś nowszego, ciekawszego ujęcia. Wszystkie te zdjęcia samolotów w ruchu, atmosfera grożącego niebezpieczeństwa — pozostawia widza obojętnym, nie bierze go. Artyści również grają blado, nie przekonywująco. Scenarjusz — jest blady i jakoś — niepowiązany. Całość — słaba.

Jako nadprogram — wyświetlany jest dodatek PAT-a. Wielkim minusem tego programu są niewątpliwie długie, nudne reklamy i niemożliwe poprostu „forszpany". O ile reklamy, przynoszące kinu, bądź co bądź — pewien dochód — mogą jeszcze być tolerowane jako „malum necessarium", to bezczelne, poprostu, w swej długości forszpany — muszą być przez publiczność stanowczo zwalczane. Stanowią one ostatnią kroplę, która może przebrać miarkę cierpliwości widza.

A. Sid.

RADJO

WILNO

CZWARTEK, dnia 20 grudnia 1934 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dziennik por. Chwilka pań domu. 7.40: Program dzienny. 7.50: Koncert reklamowy. 7.55: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: „Boże Narodzenie w kraju kawy". 12.30: Poranek szkolny. 13.00: Dziennik poł. 13.05: Z rynku pracy. 13.10: D. c. poranku szkolnego. 15.30: Wiad. o eksporcie. 15.35: Codzienny odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.35: Lekcja francuskiego. 16.50: Słuchowisko: Tragedja Sokratesa cz. II. Platona „Obrona Sokratesa". 17.50: Skrzynka pocztowa. 18.00. Koncert rekl. 18.05: Litewski odczyt. 18.15: Koncer dla młodzieży. 18.45: „Co czytać"? 19.00: Koncert mandolinistów. 19.20: Pog. aktualna. 19.30: Muzyka popul. 19.45: Program na piątek. 19.50: Wiad. sportowe. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Muzyka polska utw. K. Szymanowskiego. 21.45: „Dyplomacja i protokuł na dworach królów polskich". 22.00: „W świetle rampy". 22.15: Lekcja tańca. 22.35: Muzyka taneczna. 22.45: Konc. rekl. 23.00. Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 21 grudnia 1934 roku.

6.45: Pieśń. Gimnastyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Progr. dzienny. 7.50: Konc. rekl. 7.55: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.00 Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Muzyka lekka. 12.45: „Czem są ubezpieczenia społeczne dla kobiet" — odczyt. 13.00: Dzien. poł. 13.05: D. c. muzyki lekkiej 15.30. Wiad. eksport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Audycja dla chorych. 17.15: Koncert kameralny. 17.50: Rezerwa. 18.00: Audycja dla dzieci: „Ogwiazdkowym indyku" opow. 18.15: Koncert. 18.45: „W stolicy Szachów" wygł. kpt. M. Lepecki. 19.00: Muzyka lekka. 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: D. c. muzyki lekkiej. 19.45: Program na sobotę. 19.50: Wywiad sportowy. 20.00: Wil. wiad. sportowe. 20.05: Pogad. muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. Dzien. wiecz. Jak pracujemy w Polsce. D. c. koncertu symf. 22.30: Recytacje poezyj. 22.40: Wil. wiad. kolejowe. 22.45. „Angielski parlament — Izba Gmin" cz. I 23.00. Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Nieudane oszustwo

Sensacyjne aresztowanie w urzędzie pocztowym

Wczoraj wieczorem w urzędzie pocztowym Wilno 2, mieszczącym się obok dworca kolejowego, zdemaskowany został sprytny oszust, który, jak to wynika z dotychczasowych danych, jest uczniem jednej ze szkół wileńskich.

Uczeń-oszust został aresztowany w następujących okolicznościach:

Wieczorem do okienka P. K. O. zgłosił się jakiś człowiek w czapce uczniowskiej i okazawszy książeczkę oszczędnościową na nazwisko Bronisława Malewicza zażądał wydania 25 zł. W rubryce wkładów Malewicza figurowała suma 220 zł.

Urzędnik zwrócił jednak uwagę na nerwowe zachowanie się klijenta. Wydało mu się to podejrzanem. Baczniej przyjrzał się książeczce i spostrzegł pewne niedokładności.

Urzędnik poprosił klijenta, by chwileczkę zaczekał, sam zaś połączył się telefonicznie z centralą. Wkrótce wyjaśniło się, że na książeczce oszczędnościowej Malewicza figuruje wkład w kwocie jednego złotego.

Do urzędu niezwłocznie wezwano policjanta, który oszusta zatrzymał. Jak się okazało, istotnie cyfra wkładu była podrobiona.

W czasie rewizji w kieszeniach zatrzymanego znaleziono prawdopodobnie fałszywy paszport na nazwisko Worowskiego.

Malewicza vel Worowskiego osadzono w areszcie centralnym. (e)

Dajmy dowód humanitarności!

Już tylko kilka dni dzieli nas od Świąt Bożego Narodzenia. Radosny nastrój oczekiwania i przygotowań, by godnie uczcić cud Narodzenia Bożego Dzieciątka i tradycje, związane z obrzędami świątecznemi, udzielają się wszystkim, którzy wzniosłą naukę Chrystusa przyjęli i sercem ją oprobowali

Nasze zwyczaje świąteczne, wiekową tradycją uświęcone i przekazywane w rodzinach z pokolenia na pokolenie oprócz czysto zewnętrznych symboli, jak dzielenie się opłatkiem, wieczerza wigilijna, podesłanie obrusa sianem. choinka, śpiewanie kolend, składanie prezentów gwiazdkowych i t. d. i t. d. sprawiają także ów specyficzny nastrój radości i tkliwości, szczerości i współczucia.

Radość wypływa z podświadomego źrodła otuchy, że nie jesteśmy sami i opuszczeni, że boski pierwiastek dobra powstaje do walki ze złem. Inne czynniki emocjonalne jak tkliwość, szczerość, współczucie, w tym okresie wzrastają w nas silniej, dochodzą niejako swoich praw i domagają się poparcia czynem.

Te wskazania etyczne .mniejsza o to czy nazwiemy je czynnem współczuciem, czy też humanitarnością wsiąkły nam już w krew i domagają się urzeczywistnienia. Tak. jak wiara bez uczynków jest martwa, tak samo humanitarność bez ofiarności jest tylko mdłym owocem wyobraźni.

Mamy teraz wspaniałą okazję, aby zadokumentować, że nasze poczucie humanitarności nie jest tylko tworem wyobraźni, ale czynną w nas rzeczywistością. Jest w Wilnie kilka tysięcy biednych dzieci w wieku przedszkolnym, pozbawionych najprymitywniejszych potrzeb i radości. Obywatelski Komitet pragnie urządzić dla nich „Gwiazdkę“.

Dajcie dowód swego poczucia humanitarności! Składajcie ofiary na „Gwiazdkę“ dla najbiedniejszych dzieci m. Wilna.

Dziś w dalszym ciągu podajemy listę ofiarodawców:

Komitet Dzielnicowy Nr. 3 — zł. 160.05. Zrzeszenie Komitet. Rodzic. Szkół Powszechnych zł. 4,50. Słow. Kupców i Przemysł. Chrześcijan zł. 15. Zw. Zawod. Pracown. Miejskich zł. 10. Zw. Spółdzielni Jajczarskich i Mleczarskich 2 główki sera. P. Szyszko 1 par pantofli. F-ma Flihal 10 kompletów ciepłej bielizny. Bezp Zw. Maszynistów Kolejow. zł. 10.15. Kolektura „Droga do szczęścia“ zł. 10. Bank Polski zł. 50. T-wo Block-Brun zł. 10. Pracownicy F-my Block-Brun zł. 12. P. Czyż zł. 5. P. Sumorok 1 sweter i parę bucików. Fundusz Pracy 150 mtr płótna i 149 mtr flaneli. B .Tarasewicz zł. 3. Hotel „Georges“ zł. 10. P. Godlewski Wincenty zł. 3. Wil. Zw. Cyklistów i Motocyklistów zł. 5. W. Ajzensztat zł. 5. Kom. Dzielnicowy Nr. 1 zł. 60,35. Związek Legjonistów Polskich zł. 2. Cukiernia Turan zł. 20.

Wszystkim, którzy nie zdążyli złożyć ofiary na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci, prosimy i składanie ofiar w lokalu Obyw. Komitetu ul. św. Anny 2—2 lub w redakcji naszego pisma.

LITOŚCI CZYTELNIKÓW NASZYCH polecamy znajdującego się w skrajnej nędzy bezrobotnego Stanisława Gonczarenko (Filarecka 47), wdowca, mającego na opiece dwuletniego synka. Gonczarenko prosi szczególnie o ubranko dla dziecka i o buty dla siebie. Łaskawe ofiary prosimy składać bezpośrednio u proszącego lub w redakcji.

Ceny rynkowe

w g danych Centralnego Biura Statystycznego Zarządu Miejskiego m. Wilna.

Chleb żytni przemiał 55% — za 1 kg. 0,27 i pół — 0,30, żytni 75% — 0,22 i pół — 0,25, razowy 98% — 0,17 i pół — 0.20, pszenny 65% 0,35 — 0.50. Mąka pszenna 0,25 — 0,40. żytnia razowa 0.16 — 0,18. żytnia pytlowa 0,24 — 0,25. Mięso wołowe 0.70 — 1,00 cielęce 0,80 — 1,00. baranie 0,80 — 1.00, wieprzowe 0.90 — 1,30 (wszystkie powyższe artykuły w detalu).

Karpie żywe w hurcie 1,50 — 1.60 za 1 kg. w detalu 1.60 — 1.80 za 1 kg., drobne w detalu 1,50 — 1.70. Szczupaki żywe w hurcie 1.60 — 1,80 za 1 kg., w detalu 2.25 — 2,50 za 1 kg. Śnięte w hurcie 1,50 — 1.65, w detalu 1.60 — 2.00. Okonie w hurcie 0,80 — 1,20 za 1 kg., w detalu 1,00 — 1,80 za 1 kg., płotki w hurcie 0,60 — 0,65, w detalu 0.60 — 0,80, stynka w hurcie 0,80 — 0,95.

Kartofle (za 1 kg. w detalu jak i pozostałe ceny) — 0,02 i pół — 0.05. Kapusta kwaszona 0.10, świeża 0.04 i pół 0.05. Marchew 0.05 — 0.10. Buraki 0.03 — 0,07. Brukiew 0.03 i pół — 0.05. Cebula 0.10 — 0.15. Masło świeże 2,30 — 3.40, solone 2.20.

Mleko 0.20 — 0,25 za jeden litr. Śmietana 0,70 — 1.00 za jeden litr. Jaja 0,07 — 0,12 za jedną sztukę.

Papierówka w hurcie 9.00 za m. p. Osika zapał. 12.00 za 1 m. sześc. Olsza dykt. 65.00 za 1 metr sześc. Ślipry 6.50 za jedną sztukę. Sosnowemi i świerkowemi materjałami eksportowemi tranzakcyj nie dokonywano.

Olej lniany 170.00 za 100 kg. Makuchy lniane 17.00 za 100 kg.

Na wileńskim bruku

UJĘCIE POSZUKIWANEGO

Wczoraj wieczorem funkcjonarjusze Wydz. śledczego przeprowadzili rewizje w szeregu podejrzanych spelunek złodziejskich.

W czasie rewizji zatrzymano m. in. poszukiwanego od dłuższego czasu przez Sąd Grodzki zawodowego złodzieja i włamywacza Jana Nejmana. Jak się okazało. Nejman ukrywał się ostatnio przed władzami sprawiedliwości, gdyż ma odbyć karę roku więzienia. (c)

„PROFESOR“ LIPMAN ZNOWU ZA KRATKAMI

Przed kilku dniami donosiliśmy o zwolnieniu z aresztu znanego włamywacza i b. „profesora“ zlikwidowanej w swoim czasie „szkoły“ dla małoletnich przestępców, Lipmana Solecznika.

Wczoraj Lipman, po krótkotrwałym pobycie na wolności znowu „wpadł“. Został mianowicie zatrzymany przez funkcjonarjuszów Wydziału Śledczego wraz ze swoim synem Gedalją, w chwili, kiedy obaj nieśli 61 parę wojłoków. Zachodzi całkiem uzasadnione przypuszczenie, że wojłoki te pochodzą z kradzieży.

Ostatnio Lipmana Solecznika zaczął prześladować pech. To już drugi wypadek, w ciągu paru miesięcy, kiedy Lipman „wpada“ wraz z dowodami rzeczowemi. (c)

UMYSŁOWO CHORA USIŁOWAŁA WYSKOCZYĆ Z POCIĄGU.

W jednym z podmiejskich pociągów, zdążających do Wilna zauważono jakąś nienormalnie zachowującą się kobietę. W pewnej chwili usiłowała ona wyskoczyć z pędzącego pociągu. Konduktor dopiero w ostatniej chwili powstrzymał ją od tego. Była to niejaka Marja Malecka.

Przekazano ją Wydziałowi Opieki Społecznej magistratu Wilna, który ulokował ją w szpitalu psychjatrycznym. (c)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr. kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis